Rok XVI. Nr. 28. Czwartek 5 lutego 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Nowy prof. Uniwersytetu.

WARSZAWA, 4.2. (tel. wł.). Wczoraj w południe odbył się na Uniwersytecie wykład inauguracyjny świeżo mianowanego na katedrę prawa administracyjnego prof. Wasiutyńskiego.

Polska i Estonja.

WARSZAWA, 4.2. (Tel. wł.). W niedzielę 8-go b. m. nastąpi przyjazd min. spraw zagranicznych Estonji. Rewizytować on będzie ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego. W kołach politycznych utrzymują, że w czasie pobytu p. ministra spraw zagranicznych będą omawiane niektóre sprawy, które na konferencji helsingfordzkiej nie zostały wyczerpane.

Proces przeciw wspólnikom Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

WARSZAWA, 4.II. (tel. wł.) W drugim dniu rozpraw przeciwko wspólnikom Bagińskiego i Wieczorkiewicza zeznawali świadkowie: Dziewanowska, która stwierdza, że podczas konfrontacji poznała sylwetkę jednego z oskarżonych Maślińskiego, którego na krótki czas przed wybuchem bomby w uniwersytecie widziała, szybko idącego przez dziedziniec Uniwersytetu.

Następnie zeznawał główny świadek w procesie Bagińskiego, jak również w rozprawie obecnej Czesnowski, który, jak wiadomo, opuścił w pewnym momencie organizację terorystyczną i doniósł o wszystkiem policji. Świadek ze szczegółami opowiadał o działalności organizacji terorystycznej. Członkowie otrzymywali stałe pensje, pozatem zwracano im wszelkie koszta nadzwyczajne, poniesione podczas akcji.

Dwocn dalszych oskarżonych Krasińskiego i Rotera świadek dobrze zna. Był z nimi razem w partji komunistycznej. Krasiński miał telefon, łączący go bezpośrednio z misją państwa ościennego, komunikował się stale z Wieczorkiewiczem, z którym razem omawiał sprawy, związane z akcją terorystyczną. Roter miał się wyrazić o wybuchu bomby na Uniwersytecie: „Dobrze nam się udało z wybuchem na Uniwerku". Obydwaj stale działali ze świadkiem, oraz z Wieczorkiewiczem. O godzinie pierwszej rozprawę przerwano.

Ubezpieczenie nieetatowych pracowników kolei.

WARSZAWA, 4.II. (Pat). Ministerjum kolei opracowało projekt ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem nieetatowych pracowników kolei państwowych oraz wdów i sierot po nich. Projekt uzgodniony z ministerjum skarbu będzie w najbliższym czasie wniesiony do Rady ministrów.

Czas odnowić przedpłatę na luty!

Najwygodniej jest prenumerować „Iskrę" wprost w Administracji przy ul. Dęblińskiej 1.

Biura Administracji otwarte są w dnie powszednie od godziny 9 ej rano do godziny 7-ej wieczorem, w dnie świąteczne od godziny 9-ej do 11-ej rano.

Czytelników naszego pisma uprzejmie prosimy o regularne uiszczanie prenumeraty

najpóźniej do 10 go każdego miesiąca, gdyż zalegającym z przedpłatą będziemy zmuszeni wstrzymać dalszą wysyłkę „Iskry".

Prenumerata „Iskry" wynosi miesięcznie — 2.00 zł.
Z odnoszeniem lub przesyłką pocztową — 2.50 zł.

„Iskra" jest jedynym wszechstronnym organem Zagłębia, jest pismem bezpartyjnem i szybko informującem.

WYDAWNICTWO „ISKRY".

Walka o ambasadę francuską przy Watykanie.

WARSZAWA, 4.II. (tel. wł.) Korespondent „Gazety Warszawskiej" donosi z Paryża w związku z uchwałą Izby francuskiej, znoszącej ambasadę francuską przy Watykanie, że opozycja stoczyła z rządem piękną batalję. Wiedząc z góry, że będzie pobita, walczyła jednak, rozumiejąc, że opozycja nigdy nie powinna rezygnować.

Rezultatem ataków opozycji była dość paradoksalna propozycja Herriota utrzymania przy Watykanie misji dla spraw Alzacji i Lotaryngji, gdzie również jeszcze działa konkordat. Opozycja wraz z posłami na czele odrzuciła ten kompromis. Ponieważ socjaliści również nie okazywali entuzjazmu do kompromisu, przeto Herriot postawił kwestję zaufania, wobec czego 317 głosami, przeciwko 246 propozycję uchwalono.

Półśrodek ten, podyktowany koniecznością liczenia się z Senatem i Alzacją wyzyskany będzie przez opozycję przeciw kartelowi, ale w parlamencie kartelu nie osłabi.

Narady nad polityką handlową Niemiec.

BERLIN, 4.II (Pat.) Komisja zagraniczna Reichstagu zebrała się dziś na narady nad polityką celną i handlową w ramach polityki zagranicznej oraz nad sprawami paryskiej konferencji ministrów skarbu. Zagaił obrady Stresemann, i w ściśle poufnem przemówieniu zajmował się momentami polityki zagranicznej, które były decydujące w odniesieniu do już zawartych traktatów handlowych lub toczących się rokowań z Hiszpanją, Anglią, Austrją, Polską, Szwecją, Francją, Włochami, Belgją, Japonją i Rosją. Minister gospodarki Neuhaus w dłuższem przemówieniu naszkicował tło tych rokowań gospodarczych i przedstawił swe zapatrywania na politykę handlową.

Powiew z Berlina.

GDAŃSK, 4.2. (A. W.). Ziehm przy wprowadzeniu w urzędowanie prezydenta sądu, przybyłego z Berlina, d-ra Crusena, wypowiedział następujące charakterystyczne zdania:

„Przybywa pan do nas z kraju ojczystego, do którego lgniemy całem sercem. Pańskie przybycie jest jedną więcej gwarancją, że łączą nas bliskie stosunki kulturalne".

W zakończeniu mowy senator Ziehm podkreślił jeszcze, że personel sądu, który mu podlega, pochodzi w przeważnej mierze z dobrej pruskiej szkoły.

Słowa Ziehma są jednym jeszcze dowodem na to, skąd idzie „duch gdański".

Kobieta-sędzia.

GDAŃSK, 4-2. (A.W.). W gdańskim sądzie okręgowym objęła urzędowanie pierwsza kobieta-sędzia, dr. Anna Kuratowska, żona posła centrowego do Volkstagu.

Pochód bezrobotnych w Gdańsku.

GDAŃSK, 4-2. (A. W). Dziś ulicami Gdańska przeciągnął pochód bezrobotnych. Tym razem demonstranci uzyskali pozwolenie na pochód, który odbył się w porządku.

Poświęcenie domu celnego w Gdańsku.

GDAŃSK, 4-2. (A. W.). W tych dniach proboszcz polski, ks. Komorowski, dokonał poświęcenia polskiego domu celnego, znajdującego się w pobliżu domu polskiego na Wahlgasse, gdzie zamieszkali niemal wszyscy inspektorzy celni.

Obawy sowieckie.

MOSKWA, 4.2. (tel. wł.). Prasa sowiecka wyraża obawę, że za przymierzem bułgarsko - rumuńsko - jugosłowiańskim kryją się wpływy angielskie. Ponieważ równocześnie coraz silniej ujawnia się tendencja stworzenia związku państw bałtyckich, „Izwiestja" nie wierzą w bezowocność konferencji w Helsingforsie i przewidują cały szereg układów przeciwsowieckich, które mają być popierane przez Amerykę. Rosja sowiecka — pisze cytowany dziennik — musi pilną zwrócić uwagę na te wrogie usiłowania i przygotować się do akcji odpornej.

Nuncjatura w Paryżu.

PARYŻ, 4.II. (Pat). Według doniesienia „Figara", Watykan otrzyma nadal nuncjaturę w Paryżu.

Flaga francuska w Moskwie.

MOSKWA, 4. 2. (A. W.) Dzienniki sowieckie zamieszczają opis podniesienia francuskiej flagi nad gmachem ambasady francuskiej w Moskwie. Uroczystość odbyła się po wręczeniu listów uwierzytelniających przez Herbetta. W uroczystości wziął udział ambasador, członkowie ambasady i nieliczna kolonja francuska w Mosk...

Echa śląskie.

Spór na tle zarobków.

KATOWICE, 4.2. (telefonem). Wczoraj rozpatrywała komisja arbitrażowa w Katowicach spór między pracodawcami a pracobiorcami na tle zarobkowem. Pracodawcy ciężkiego przemysłu dążyli do obniżki zarobków o 10 proc., zaś dla obwodu pszczyńsko-rybnickiego o dalsze 5 proc. podwyżki ogólnej, pozatem 25 proc. dodatku wyrównawczego dla robotników, zatrudnionych w kopalniach i 35 proc. dla robotników, pracujących w przemyśle metalowym.

Po 12 godzinnych pertraktacjach komisja wydała wyrok, odrzucający wnioski tak jednej, jak i drugiej strony i przekazała tak zw. Komisji Głównej sprawę dodatków wyrównawczych dla niektórych kategorji robotników na kopalniach kruszcu i innych.

Schwytanie szajki bandytów.

KATOWICE, 4.2. (telefonem). Donoszą tutaj z Gliwic na Śląsku dolnym, że zdołano tam schwytać szajkę bandycką, złożoną z 6 osób, która od dłuższego czasu niepokoiła polską ludność okoliczną, zatrzymywała w celach rabunkowych samochody osobowe i dokonywała włamań.

Pożar w fabryce.

KATOWICE, 4.2 (telefonem). Dzisiaj koło godziny 4-ej po południu wybuchł w fabryce kabli i rur izolacyjnych w Katowicach pożar. Zapaliły się izolacje papierowe, magazynowane w okolicy pieca fabrycznego. Straż pożarna zdołała ogień umiejscowić. Wczesnym zaś wieczorem doszczętnie spłonęła wielka stodoła, należąca do p. Hermanna przy ul. Granicznej.

Zjazd dyrektorów szkół średnich w Krakowie.

KRAKÓW, 4.2. (A. W.) 2 b. m. toczyły się w Krakowie obrady zjazdu dyrektorów szkół średnich okręgu szkolnego krakowskiego. W zjeździe wzięło udział około 400 dyrektorów. Uchwalono nie stwarzać specjalnej organizacji dyrektorów, ale zorganizować się w sekcję dyrektorów przy towarzystwie nauczycieli szkół wyższych.

Paderewski w Londynie.

PARYŻ, 4.II. (Tel. wł.) Przybył tu ze Szwajcarji Ignacy Paderewski w przejeździe do Londynu, gdzie urządza serję wielkich koncertów.

57 tysięcy widzów sportowych.

LONDYN, 4.II. (PAT) Przy nadzwyczajnym napływie publiczności rozegrano drugą rundę zawodów piłki nożnej o puhar angielski. Samo tylko spotkanie Tottenham Hotspurs z Bolton Wanderers sprowadziło na boisko 57000 widzów. Jest to w swoim rodzaju rekord, gdyż dotychczas na tem samem boisku największa liczba publiczności, jaką kiedykolwiek zanotowano, wynosiła 50000 widzów. Naogół rozegrano 16 matchów, z których pięć pozostało na remis, a będą rozegrane dopiero w tym tygodniu. W pozostałych 11 matchach uzyskało miejsce 8 pierwszoklasowych i 3 drugoklasowe drużyny, podczas gdy trzecioklasowe odpadły.

Konwencja emigracyjna polsko-francuska.

PARYŻ, 4.II. (Pat) Prowadzone od 20 grudnia zeszłego roku rokowania w sprawie nowej konwencji emigracyjnej, zostały ukończone. Delegaci polscy Stanisław Gawroński, dyrektor urzędu emigracyjnego i Władysław Sokołowski, radca do spraw emigracyjnych przy ambasadzie polskiej, podpisali w dniu dzisiejszym wstępny protokół wraz z delegatami francuskimi ministrem pełnomocnym Peanem, dyrektorem departamentu administracyjnego ministerjum spraw zagranicznych oraz Ploquemardem, dyrektorem wydziału pracy w ministerjum pracy.

Minister pracy Godart wyjedzie 13 lutego do Warszawy w celu ostatecznego podpisania konwencji, którą z ramienia rządu polskiego podpisze minister Sokal.

Z posiedzenia Senatu.

Nowela do ustawy o monopolu tytoniowym. — Manifestacja na cześć Ameryki — Sprawa zakwaterowania wojska

WARSZAWA, 4.II (Tel. wł.) Senat na dzisiejszem posiedzeniu uchwalił nowelę do ustawy o monopolu tytoniowym, rozciągającą tę ustawę również na pracowników biurowych w wykupionych fabrykach.

Następnie przyjęto jednogłośnie ustawę ratyfikującą układ o konsolidacji długów amerykańskich. Referent tej ustawy sen. Szarski (Chrz. Nar.) wyraził przytem w imieniu Senatu Rzeczypospolitej narodowi amerykańskiemu gorące podziękowanie za przyjaźń, jakiej daje dowody Polsce. Sen. Szarski zakończył swoje przemówienie:

— Chwała i cześć Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej!

Po przemówieniu sen. Szarskiego i uchwaleniu ustawy odezwały się huczne oklaski, jako manifestacja na cześć Ameryki.

Długą dyskusję wywołała ustawa o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju. Jak wiadomo, Senat obradował nad tą sprawą w specjalnej podkomisji i w ustawie, uchwalonej przez Sejm proponuje bardzo zasadnicze zmiany. Referent sen. Bielawski (Z. L. N.) podkreślił, że od dawna żadna ustawa nie wywołała takiego podniecenia w społeczeństwie, jak ustawa o zakwaterowaniu wojska. Opinja różnych zrzeszeń wystąpiła u nas ze stanowczym twierdzeniem że nawet krótkotrwałe zajęcie mieszkania na potrzeby wojska godzi w zasadę nietykalności mieszkań. Tymczasem we Francji, w kraju wolności, ustawa przewiduje kwaterunek przejściowy.

Komisja senacka odrzuciła zasadę kwaterunku stałego, natomiast uznała konieczność utworzenia funduszu kwaterunkowego w rozmiarach, zapewniających pomieszczenie dla wszystkich oficerów i podoficerów żonatych. Ustawa może być złotym mostem między ludnością a wojskiem, jeżeli ludność wykonywać ją będzie lojalnie, a zakwaterowanie wojska nie przyniesie szkody sprawie przez niewłaściwe zachowanie się w zajmowanych mieszkaniach.

Drugi z kolei przemawiał sen. Biały, który omawiał szczegółowo poszczególne artykuły ustawy.

Statut organiczny G. Śląska.

WARSZAWA, 5.II. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji Konstytucyjnej przewodniczący komisji Prezes Głąbiński (Z.L.N.) referował projekt ustawy o uzupełnieniu postanowień Statutu Organicznego Górnego Śląska. Referent zaproponował zgodnie z propozycją rządu, żeby na przyszłość wszelkie ustawy, uchwalane przez Sejm Śląski były sankcjonowane przez Prezydenta Rzeczypospolitej i kontrasygnowane przez Prezesa Rady Ministrów, oraz przez odpowiednich ministrów. Ogłaszanie ustaw śląskich, dotyczących ustroju Województwa Śląskiego nastąpi w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, zaś innych ustaw śląskich w Śląskim Dzienniku Ustaw. Ustawy Sejmu Śląskiego dotąd uchwalone i ogłoszone, będą uznane za prawomocne, mimo, że nie były zatwierdzone przez Prezydenta Rzeczpospolitej. Ustawa powyższa dla swojej prawomocności wymaga zgody Sejmu Śląskiego. Zgoda ta jednak została już zapewniona uchwałami klubów poselskich Sejmu Śląskiego. Ustawę uchwalono, powierzając referat na plenum pos. Głąbińskiemu.

Brednie pruskie o polskich nadużyciach.

BERLIN, 4.II. (PAT) Biuro Wolffa przynosi następującą relację. Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego przyjęto układ z Polską w sprawie użytkowania budynków we wsi Kurzybrak w powiecie malborskim przez Polaków. Umowę przyjęto w pierwszem i drugiem czytaniu.

Nacjonalista Schultz zapowiada wniesienie przez jego przyjaciół politycznych najostrzejszych zażaleń na „polskie nadużycia". Stosunki w powiatach granicznych wymagają, zdaniem mówcy, gwałtownie naprawy. Polska straż graniczna — twierdzi mówca — postępuje z niesłychaną surowością i samowolnie wobec spokojnej niemieckiej ludności. „Wlecze ją na każdym kroku do więzienia, a nawet rozstrzeliwuje". Układ będący przedmiotem obrad, jest zdaniem mówcy ogniwem w całym szeregu sprzecznych tłumaczeń traktatów, wskutek czego wbrew uroczystym umowom pozbawia się Prusy Wschodnie swobodnego dostępu do Wisły.

(Powyższe wywody szowinisty pruskiego zakrawają na brednie chorego umysłowo człowieka, który mówi o faktach wyssanych z chorej wyobraźni. W ten sposób podsyca się w Niemczech nienawiść ku Polsce i każdy środek jest tam dobry, byle w rezultacie wskazać na konieczność odebrania Polsce Pomorza i innych ziem b. zaboru pruskiego.—Red.)

Sprawa zniesionych świąt.

WARSZAWA, 4-2. (Pat.). Komisja ochrony pracy rozpatrywała wnioski nagłe, zgłoszone przez chrześcijańską demokrację N.P.R., Z L.N. i inne w sprawie zmiany rozporządzenia prezydenta Rzplitej w sprawie ograniczenia świąt. Wniosek referował poseł Rudnicki. Komisja uchwaliła zmianę tego rozporządzenia w tym kierunku, iż jako wolne od pracy mają być drugie święta dnia Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Świąt. Wniosek domagający się, aby pracownicy, chcący świętować w te dnie, dodatkowo odpracowali te dnie wolne, odrzucono. Odrzucono również wniosek chrześcijańskiej demokracji NPR. i Ch.Nar. o przywrócenie święta Matki Boskiej Gromnicznej w dniu 2 lutego. W tej sprawie przemawiał także p. Minister Sokal, który oświadczył, iż rząd jest skłonny do zmiany rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej i gotów jest przywrócić drugie święta trzech wielkich świąt. Następnie omawiano nowelę do ustawy na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych. Przyjęto rezolucję, aby w ciągu jednego miesiąca rząd przedłożył odpowiedni projekt ustawy. W tej kwestji p. Minister Sokal dał wyjaśnienia.

Skandal spirytusowy w Niemczech.

BERLIN, 4.II (A. W.) Liczba afer i skandalów finansowych powiększyła się znowu o jeden. Policja wykryła bardzo poważne nadużycia w państwowym monopolu spirytusowym.

Dyrektor tegoż monopolu, osobistość niezwykle wpływowa, tajny radca Spankopf ustąpił dziś ze swego stanowiska.

Równocześnie aresztowano jednego z najwybitniejszych aferzystów spirytusowych Kochena, który w chwili aresztowania zażył truciznę. Przewieziono go do szpitala policyjnego.

Kochen zajmował się podrabianiem pozwoleń na wwóz i wywóz spirytusu i otrzymywał jedną markę od każdego litra. Majątek jego wynosił wiele miljonów. W swojej bezczelności posunął się do tego stopnia, że założył towarzystwo akcyjne, którego członkami byli artyści kabaretowi i damy z półświatka, natomiast jedynym dyrektorem i członkiem zarządu był sam Kochen.

Wykrycie bojówki komunistycznej w Bawarji.

BERLIN, 4.II (A. W.) Policja monachijska wpadła na ślad nielicznej lecz dobrze zorganizowanej bojówki komunistycznej, która miała za zadanie stworzenie kadru dla przyszłej bawarskiej armji czerwonej.

Organizacja ta obejmowała najważniejsze ośrodki Bawarji, a w samym Monachjum liczyła 625 członków, podzielonych na dziesiątki i setki. Tajna organizacja została wykryta dzięki denuncjacji jednego z członków.

Aresztowano 23 komunistów, którzy staną przed trybunałem lipskim.

Po wydaleniu patrjarchy Konstantyna.

Jugosławja w obronie wydalonego patrjarchy.

BELGRAD, 4.2 (AW). Półurzędowa „Samouprawa" wywodzi, że wydalenie patrjarchy z Konstantynopola jest prowokacją całego świata ortodoksów i że państwa bałtyckie zmuszone będą do zawarcia układu politycznego dla zabezpieczenia swych uzasadnionych praw w Turcji. Według „Wremja" cały świat chrześcjański z mocarstwami na czele uważa postępowanie władz tureckich za zniewagę. Wskutek niemocy cerkwi rosyjskiej obowiązkiem Bałkanu pod przewodnictwem Jugosławji jest przeciwdziałać zniewadze wyrządzonej wyznaniu ortodoksyjnemu wogóle a Serbji w szczególności.

Opinja tureckiego dyplomaty.

PARYŻ, 4.2. (Pat). Ambasador turecki w Paryżu Djowad Bej, który miał rozmowę z dyrektorem ministerjalnym La Rochen, odrzucił propozycję, według której sprawa wydalenia patrjarchy greckiego miała być przekazaną Radzie Ligi Narodów.

Jak donosi „Petit Parisien", ambasador turecki oświadczył, iż władze tureckie działały zupełnie legalnie stosownie do poglądów komisji wymiany.

W dalszym ciągu Djowad Bej zaznaczył, iż jeżeli pokój na Bałkanie jest zagrożony, to tylko ze strony greckiej. Nadeszły bowiem już wiadomości o greckiej mobilizacji a cała prasa grecka uprawia kampanję przeciwko Turcji. W Turcji samej a mianowicie w Angorze panuje najzupełniejszy spokój i nikt o wojnie nie myśli.

FRANCJA i WATYKAN.

Francuska Izba deputowanych uchwaliła w ub. poniedziałek 314 głosami przeciw 250 zniesienie ambasady francuskiej przy Watykanie. Sprawa ta jest tem bardziej charakterystyczna, że socjalizujący rząd Herriota wprowadził niedawno swą ambasadę do bolszewickiej Moskwy.

Sprawa stosunku Francji do Watykanu ma swoją długą historję, która notuje, że podobne odwoływanie ambasadora francuskiego z Watykanu odbywało się już kilkakrotnie, co nie przeszkadzało, że wkrótce potem nowy rząd francuski znów nawiązywał stosunki dyplomatyczne z Watykanem, jako wyrazicielem ś w i e c k i e j władzy Ojca świętego.

Dla nas Polaków istnieje Francja jako naród i państwo zaprzyjaźnione z nami, a nie Francja Poincarego czy Herriota. Dlatego trudno nam zazierać w wewnętrzne sprawy zaprzyjaźnionej republiki. Możemy tylko życzyć naszej wielkiej sojuszniczce, by polityka jej była zawsze najrozumniejszą i godną wielkiego narodu.

Poniedziałkową uchwałę francuskiej Izby deputowanych poprzedziła długa i nader ożywiona dyskusja, zarówno w parlamencie, jak i w całym kraju, a szczególnie w przyłączonych po wojnie Alzacji i Lotaryngji, które głęboko przejęte duchem katolickim gwałtownie protestowały przeciwko planom rządu Herriota. Nie pomogły również inne poważne argumenty. Premjer francuski postawił sprawę zasadniczo, że kościół nie jest potęgą świecką i dlatego poselstwo francuskie przy Watykanie jest zbędne, a Izba deputowanych, która niedawno wysłuchała patrjotycznej mowy Herriota o stosunku Francji do Niemiec, mając przez niego postawioną kwestję zaufania, dość znaczną większością głosów zniosła reprezentację dyplomatyczną Francji przy Watykanie.

W następstwie tej uchwały wróci do Paryża poseł francuski przy Watykanie, p. Doulcet, a równocześnie Papież wycofa z Paryża swego nuncjusza Mgr. Ceretti'ego, który dla zadokumentowania politycznego ma zostać kardynałem.

Nazewnątrz takie wzajemne odwoływanie posłów odbywa się zazwyczaj przed wybuchem wojny między obu państwami. W tym jednak wypadku zerwanie dyplomatyczne ma być przeprowadzone połowicznie, bo w Paryżu zostanie dyplomatyczny łącznik Watykanu, a w Rzymie francuski przedstawiciel Alzacji i Lotaryngji oraz misja francuska, składająca się z trzech urzędników i mająca za zadanie załatwianie s p r a w, złączonych z wykonywaniem konkordatu w Alzacji i innych.

Zwyciężyło narazie małe sekciarstwo, którego wyzbył się nawet rząd sowiecki, chętnie wchodzący w układy dyplomatyczne z Watykanem. Nie pomogły krytyczne wywody posłów narodowych, przewidujących niekorzystną utratę francuskich wpływów dyplomatycznych w Watykanie na rzecz Niemiec, które, mimo swego ducha protestanckiego, najtęższych dyplomatów zawsze słały do Watykanu, oraz utratę mandatu katolickiego na azjatyckim Wschodzie, mandatu który tam umacniał mocarstwowe stanowisko Francji.

Ale zwycięstwo doktryny jest, bez względu na kolejne w tej sprawie stanowisko senatu francuskiego, chwilowe. Francuskie społeczeństwo przeżywa po wojnie renesans ducha katolickiego. Premjer Herriot nie pomoże sobie tem chwilowem zwycięstwem i sam może jeszcze doczeka się odnowienia stosunków dyplomatycznych między Francją a Watykanem.

Polska jest w tej sprawie bezpośrednio zainteresowana. Właśnie prowadzone są w Rzymie ze strony Polski rokowania o zawarcie konkordatu i—o ile na dłuższą metę możnaby się obawiać utraty sojusznika na gruncie Watykanu — o tyle w tej właśnie chwili stanowisko Polski może znacznie się wzmocnić, z korzyścią dla naszych spraw.

T. Oplota

Konflikt grecko-turecki.

Na marginesie wydalenia patrjarchy.

Wydalenie patrjarchy ekumenicznego, Konstantyna z Turcji stało się faktem dokonanym. Wydalenie to porzedziły pogłoski, które powstały w chwili kiedy Konstantym został powołany na stanowisko patrjarchy w Konstantynopolu.

Trudno dziś przewidzieć, jak fakt ten odbije się na losach cerkwi prawosławnej na Bliskim Wschodzie i jakie będą następstwa polityczne tego kroku.

Patrjarchat w Konstantynopolu miał dla Grecji bardzo poważne znaczenie. Pomijając już marzenia Venizelosa o „wielkiej Grecji", należy podkreślić fakt, że w Turcji żyje kilkaset tysięcy Greków, dla których patrjarchat był widomym znakiem państwowości greckiej, jako też materjalną podporą prowosławnych Greków.

Podprzednik Konstantyna swoją polityką, tudzież stosunkami z sowietami — był dla Turcji niewygodnym.

Dało to powód rządowi tureckiemu do wytoczenia walki patrjarchatowi i pod tym względem.

Emisarjusze patrjarchatu zostali aresztowani, a chociaż rozmowy z bolszewikami nie dały żadnego rezultatu, to jednak, zdaje się, zasiliły poważnie kasę patrjarchatu.

Tajemnicza śmierć Grzegorza VII położyła kres rokowaniom z bolszewikami.

Ostatni krok rządu tureckiego stwarza niejasną sytuację na Bliskim Wschodzie. W Grecji panuje oburzenie na Turcję, przejawiające się w całym szeregu protestów i nacisku na rząd grecki w kierunku otrzymania satysfakcji.

Patrjarcha Konstantyn przybył już na terytorjum greckie powitany przez władze i publiczność.

Prasa francuska, omawiając konflikt grecko turecki, uzasadnia zarządzenie rządu tureckiego, stwierdzając zarazem konieczność wszczęcia akcji pojednawczej przez państwa sprzymierzone.

Rząd angielski zajął stanowisko wyczekujące, aczkolwiek rząd grecki odwołał już swego posła z Konstantynopola, a grecki minister wojny, generał Condolis, zagroził dymisją w razie gdyby rząd grecki nie zażądał od Turcji zgody na powrót patrjarchy Konstantyna.

Minister Condolis idzie tak daleko, iż twierdzi, że Grecja nie może się zgodzić na inną formę zadośćuczenienia, nie cofając się nawet przed wojną.

Konflikt grecko turecki w świetle takich słów wchodzi w niebezpieczną fazę.

Luc. Hor.

Sytuacja w Rosji Sowieckiej

Bolszewizm a komunizm. — Ograniczenie wolności robotniczej. — U władzę narodową. — Dyscyplina w partji komunistycznej.

Warszawa, 1 lutego.

Współpracownik nasz rozmawiał z p. W. przybyłym przed kilkoma dniami do Warszawy z południa Rosji.

P. W. twierdzi, że najbardziej trwałym i najmniej dotkniętym i zmienionym przez ustrój sowiecki żywiołem jest ludność włościańska. Pod względem ekonomicznym włościaństwo w ostatnich czasach wzmocniło się znacznie i jest całkowicie zdolne do przeprowadzenia uporczywej walki biernej z nastrojem komunistycznym, zwalczając przenikanie komunizmu na wieś.

Wieś rosyjska nie przyjęła komunizmu, lecz nie znaczy to aby nie zdradzała ona tendencji bolszewickich. W obecnych stosunkach rosyjskich pojęcia „bolszewizmu" i „komunizmu" są ściśle rozróżniane i oznaczają dwa całkiem odrębne zjawiska. Tak więc i na wsi, gdzie komunizm jest całkiem nieznany, tendencje bol zewickie są bardzo wyraźne. Treścią tych tendencji jest dążenie do znalezienia dla przyszłego rozwoju Rosji takiej drogi, która nie byłaby w żadnym razie powrotem do którego kolwiek momentu przeszłości, lecz urzeczywistniłaby zamianę obecnej władzy komunistycznej na władzę narodową, nawet cesarską, pod warunkiem ważacze połączenia zasad narodowo-monarchicznych z istniejącym systemem sowieckim.

Rząd sowiecki stara się wszelkiemi sposobami przypodobać się włościaństwu i w ostatnich czasach poczynił znaczne ustępstwa „kułakom" lecz dotąd nie decydował się i nigdy się nie decyduje na uznanie zasady własności prywatnej w stosunku do ziemi włościańskiej. Tymczasem właśnie tego uznania pożąda i oczekuje w pierwszym rzędzie od przyszłej władzy.

Funkcje szpiegowskie O. G. P. U. kwitną w dalszym ciągu. Nietylko żywioły wyraźnie anty-sowieckie, lecz i oficerowie armji czerwonej i koła robotnicze podlegają nadzwyczajnym ograniczeniom pod względem prawa organizacji.

Związki zawodowe stały się instytucjami, rejestrującemi robotników i wszelka próba robotników zgromadzenia się i zjednoczenia w celu omówienia i obrony swych interesów zawodowych jest bezwzględnie tłumioną przez G. P. U.

Na Ukrainie od czasu do czasu zjawiają się w niewielkiej ilości odezwy anty-sowieckie przeważnie o treści antysemickiej.

Według słów p. W., inteligencja i szerokie masy ludowe pragną, aby na miejsce dzisiejszej władzy przyszła władza narodowa i oddała ziemię bez wykupu na zupełną własność włościan.

Siłą, na której trzyma się władza sowiecka, jest partja komunistyczna, zachowująca krwawą dyscyplinę i poczucie solidarności wszystkich swoich członków, nie bacząc na spory i starcia wewnętrzne.

(Rps)

Chcesz ustrzec siebie, dzieci Twoje i ziemię polską przed naporem germanizacji, złóż datek na rzecz Obrony Kresów Zachodnich!

Światowa zwyżka cen zboża.

W ubiegłym tygodniu depesze przyniosły alarmujące wiadomości z zagranicznych giełd płodów rolnych o gwałtownej zwyżce cen zboża.

Zwyżka ta rozpoczęła się w Ameryce, tym spichrzu Europy, nic też dziwnego, iż nastrój ten udzielił się wszystkim giełdom zbożowym. W Chicago np. cena pszenicy z dolara 80 cent. podskoczyła do 2 dol. 10 cent.

Za giełdą chicagowską poszła giełda paryska, gdzie w sobotę cena zboża doszła do 7 franków. Jeżeli się uwzględni, że zboże na giełdach amerykańskich notowane jest wyżej cen paryskich, a Francja musi duże ilości tego zboża sprowadzać, można ocenić zaniepokojenie, wywołane tą haussą, zwłaszcza, iż cenę chleba podwyższono w ciągu dwóch dni o 5 cent.

Ponieważ amerykański sejsmograf odezwał się na wszystkich giełdach, w Czechach władze postanowiły wystąpić do walki z niepokojącym objawem.

Przedewszystkiem prezydjum giełdy zaostrzyło rygor przy przyjmowaniu nowych członków giełdy, uchwaliło ograniczyć, a nawet wogóle wstrzymać wydawanie nowych kart wstępu na giełdę zbożową, wprowadziło wreszcie przymus legitymowania się ze specjalnymi dowodami osobistym, fotografją i t. p. Są to oczywiście środki połowiczne, które nie zaradzą głównemu złu: brakowi podaży. Akcja zaradcza ma iść nadto i w innych kierunkach. Ma być rozciągnięta kontrola nad tem, aby cena zboża importowanego nie uległa zbytniemu wzrostowi przez wewnętrzną spekulację. Ma być wreszcie zmobilizowany cały aparat do walki z lichwą. Jak dotychczas, ceny zboża w Czechach są niższe, niż parytet światowy, wyklucza to więc wszelką myśl o zwiększeniu importu zboża zagranicznego, który to import i tak już osiągnął poważne rozmiary. O ile bowiem w całym okresie gospodarczym 1923/24 sprowadzono do Czech 72.300 wagonów zboża—to od września 1924 do końca ubiegłego roku sprowadzono 41 400 wagonów, aczkolwiek te cztery miesiące, to przecież okres zbiorów.

W Anglii w ubiegłym tygodniu bochenek 4 funtowy podrożał o 2 pensy, wreszcie w Austrji od dnia wczorajszego chleb zdrożał o 300 koron, bułki o 100 koron. Związek piekarzy zapowiada dalszą podwyżkę z uwagi na to, że Austrja, której własna produkcja wystarcza w najlepszym razie na okres 4 miesięczny, skazana jest poza tem całkowicie na import z zagranicy.

Jakie przyczyny złożyły się na tę olbrzymią falę zwyżki? Otóż jest rzeczą stwierdzoną, że tak małych zbiorów zboża, jak w roku ostatnim nie notowano od blisko 50 lat, co gorsza, jest to nieurodzaj nie lokalny tylko, ale ogólnoświatowy. Niema danych cyfrowych, aby wykazać ogólnie zły wynik zbiorów europejskich, wymowniejszym jednak od wszelkich cyfr jest fakt, że Rumunja zamknęła całkowicie wywóz zboża chlebowego i mąki i czyni dziś olbrzymie zakupy na chicagowskiej giełdzie zbożowej, że Bułgarja i Węgry już teraz muszą importować, przyczem te ostatnie zniosły zupełnie cło na zboże, a cło od mąki pszennej i żytniej obniżyły z 13 na na 3.25 k., że wreszcie ceny zboża w Jugosławji przekroczyły parytet światowy. Zapotrzebowanie Włoch, Francji, Belgji, Holandji, Niemiec i Polski przekracza ramy normalne.

Ale najważniejsze jest to, że Rosja, która w roku 1923/24 rzuciła na rynek światowy nadspodziewanie wielki eksport zboża, dziś ukazuje się na tym rynku jako — kupujący.

Ponadto stwierdzono, iż skutkiem deszczy w okresie zbiorów, wydajność zboża spadła.

Oczy Europy zwracają się dziś ku Ameryce, widząc w niej spichlerz, który ma ją do nowych zbiorów wyżywić. Ale i tam zbiory były nieświetne.

I dlatego droga wyjścia trudna jest do znalezienia. Pogorsza sytuację słabość finansowa konsumentów europejskich, gdy równocześnie amerykańscy dostawcy są finansowo silni. Dlatego nie bez poważnych obaw oczekiwać należy: co przyniosą najbliższe może już miesiące przednówka.

J. W.

Fotografje.

Konstanty Strzelecki, nadkomisarz P. P.

Wystarczy o nim kilka słów,
Abym w pochwałam nie był skrajny.
Jak głosi fama, to mąż ów
Jest nadkomisarz nadzwyczajny.

Kąsa go często gęsto glez,
Wraz swej powagi nie ocenia.
Wówczas przeszkadza nawet pies,
Co naprzeciwko jest z kamienia.

O wszystkiem prędko wyda sąd,
Z dobrych spraw walcząc wciąż falangą.
Pocóż zachodzi w każdy kąt,
Choć są od niego niżsi rangą?

Dla złodziejaszków w piersi głaz,
Choć sam serduszek spokój kradnie.
Patałasz, order, mundur, pas...
Że to Strzelecki, każdy zgadnie

Ćwierk.

MIGAWKI.

Urzędnik czy kacyk.

Trzeba raz wreszcie wyraźnie powiedzieć, że urzędnik państwowy jest sługą państwa i w jego imieniu styka się ze społeczeństwem nie tyle w celach reprezentacyjnych, ile dla obsłużenia klijenteli administracji państwowej.

Stąd można wnioskować, jakim winien być urzędnik wobec publiczności. Przy zachowaniu całej godności reprezentacyjnej, winien on być usłużny, grzeczny, wyrozumiały, uczynny i t. d. Każde uchybienie w tym względzie jest występkiem przeciw państwu.

Państwa o starej kulturze biurokratycznej mogą poszczycić się dobrymi urzędnikami, którzy swą godność reprezentacyjną umieją znakomicie pogodzić z głównym swym obowiązkiem, jakim jest grzeczne, usłużne, sprawne i szybkie załatwianie spraw bieżących.

Polska posiada przeważnie świeżo upieczoną biurokrację, bez odpowiedniej jeszcze ogłady biurokratyczno-towarzyskiej. Często zdarza się w takich warunkach, że urzędnik nadrabia miną brak odpowiedniego przygotowania, a jeszcze częściej wielkość swą reprezentacyjną uwydatnia w karygodny sposób, ignorując zgłaszającą się do biura publiczność.

Bywa np., że przed kancelarją p. kierownika biura rządowego gromadzi się od samego rana długi ogonek klijentów, którzy cierpliwie czekają na swą kolejkę nieraz po kilka dni z rzędu. Ale p. kierownik konferuje tymczasem w sprawach, które oficjalnie uznać należy jako sprawy... urzędowe, i nie raczy zainteresować się tem, że biedacy tracą tak drogi czas i kiną bodaj po cichu urząd państwowy. P. kierownik zna swój splendor, bo oto już godz. 12 bije na zegarach, a on jeszcze nie raczy wychylić ku klijentom swej dostojnej głowy.

Tłumu klijentów nie widzi, zapala papierosa i wyjeżdża — powiedzmy — na ważną konferencję. A długi ogonek publiczności zwija się jak wąż nadeptany i w pomruku schodzi na ulicę.

Nie wymieniamy z rozmysłem, gdzie i kto, konstatując tylko suchy fakt w tem przekonaniu, że prędzej czy później musi przyjść opamiętanie.

mp.

Szalony czyn obłąkanego.

Pożar w Milowicach.

(c) Wczoraj straże ogniowe w Sosnowcu zostały zaalarmowane wiadomością o wybuchu pożaru w budynku szkolnym na ul. Podjazdowej 17 przy kop. „Wiktor", w mieszkaniu nauczycielki Mazurowej. Przybyłe na miejsce wypadku straże nie mogły doszukać się ognia, — gdyż nazewnątrz wydobywał się tylko dym. Dopiero Straż Ogniowa Ochotnicza z Sosnowca dzięki silnemu prądowi sikawki motorowej odnalazła ogień..... w szafie

Cóż się bowiem okazało? Oto mąż właścicielki mieszkania, chory umysłowo, Juljan Mazur, b. miernik kop. Wiktor, podpalił aż w kilku miejscach własne mieszkanie, mieszczące się nad lokalem szkolnym. Pożar wybuchł niemal jednocześnie w kuchni, w pokoju, na strychu i na korytarzu.

Nieszczęśliwy po dokonaniu swego niszczycielskiego dzieła zbiegł na I-e piętro i poderżnął sobie żyły szkłem ze stłuczonej szyby. Zemdlonego, wskutek upływu krwi, odwieziono do szpitala.

Ogień gaszono półtorej godziny, trudność bowiem w dostaniu się do wnętrza mieszkania sprawiały barykady, ustawione przez obłąkanego za drzwiami. Wszystkie sprzęty w mieszkaniu spłonęły. Budynek nie został uszkodzony.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

5 Czwartek

Dziś Agaty p. męcz.
Jutro Tytusa b. w., Doroty p.
Wsch. słońca 7.51
Zach. „ 3.29

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

Dziś przedstawienia niema.

Jutro w piątek „Dolly", po cenie od 4 zł. do 80 gr.

W KATOWICACH.

Czwartek „Dzwony kornewilskie".

Piątek po południu dla uczącej się młodzieży „Wesele Fonsia".

Z życia politycznego.

We wtorek, dnia 3 bm. odbyło się w Sosnowcu posiedzenie Zarządu Okręgowego Związku Lud.-Narod. przy udziale 75 członków i pod przewodnictwem prezesa Okręgu posła Falkowskiego. Po podaniu do wiadomości zebranych przez prezesa komunikatu organizacyjnego, uchwalono przez aklamację sześcioosobowy skład prezydjum Zarządu: Dr. Falkowski (obok prezesury referat wiejski i referat młodzieży), Józef Karney (I wiceprezes i referat finansowy), Stanisław Płodowski (II wiceprezes i sekretarjat), inż. Karnowski (referat miejski), Józef Rażniewski (referat pracy) i A. Stadnicki (referat społeczny). Na prezesa sekcji odczytowej powołano p. dr. Butkiewicza, na jego zaś zastępców pp. inż. Janikowskiego i Kalenskiego.

Żywe i niezwykle interesujące obrady przeciągnęły się od godz. 8 do 11 wieczorem. Między innemi postanowiono zorganizować Zjazd Okręgowy Zw. Lud.-Narod. w Siewierzu w dniu 8 marca przy udziale senatorów włościan Manterysa i Błażeja Krzywkowskiego. Zjazd poświęcony będzie sprawom wsi i miasteczek.

W dniu zaś 15 marca odbędzie się w Sosnowcu i Zawierciu akademja w hołdzie laureatowi nagrody Nobla Wł. Reymontowi, przy udziale posła K. Wierczaka.

Pod koniec zebrania zapoznano się z rezolucjami i uchwałami Rady Naczelnej Zw. L. N., która odbyła swe posiedzenie w ubiegłym tygodniu w Warszawie.

Na kierownika Koła instruktorów powołano p. Stefana Arnolda.

Zebrania Zarządu odbywać się będą w pierwsze wtorki każdego miesiąca

Choroby zakaźne w powiecie.

W okresie od dn. 18 do 24 stycznia rb. stan chorób zakaźnych w powiecie będzińskim był następujący:

na tyfus brzuszny zachorowała: w Będzinie 1 osoba, w Sosnowcu 2 i w Ząbkowicach 1 osoba.

Na tyfus plamisty zachorowało w Będzinie 1 osoba.

Na płonicę zachorowała: w Sosnowcu 4 osoby, w Zawierciu 3 os.

Na błonicę zachorowały w Zawierciu 2 osoby.

Na odrę zachorowalo w Będzinie 1 osoba.

Na gruźlicę: w Będzinie 1 osoba, w Zawierciu 4 osoby.

Na krztusiec w Będzizie zachorowała 1 osoba.

Mieszkań w tym czasie zdezynfekowano 21.

Koncert na Samopomoc.

W sobotę, dn. 7 bm. w sali Gimnazjum państwowego im. St. Staszica w Sosnowcu odbędzie się koncert, urządzony staraniem Koła „Samopomocy" tegoż gimnazjum. Początek o godz. 6.30 wieczorem.

Sprawa rejestracji poborowych

(g) Jak się dowiadujemy, przeprowadzona obecnie rejestracja poborowych uskuteczniona została chaotycznie i dała wyniki nieszczególne, a to dzięki nowemu rozporządzeniu, które na załatwienie tak ważnej sprawy wyznaczyło zbyt krótki termin.

Magistraty, nie posiadając uprzednio przygotowanych list, musiały formować je na podstawie zgłoszeń poborowych, nic też dziwnego, że listy te zawierać będą poważne braki, a zdaje się, iż w tych wypadkach powinno być wręcz przeciwnie.

Zaopatrzyć się wcześniej w dowody osobiste.

W celu uniknięcia skarg ze strony publiczności, władze administracyjne zwracają uwagę, że należy we własnym interesie zaopatrywać się w dowody osobiste w okresie mniej więcej od października do kwietnia, gdy ruch w biurach jest w tym dziale słabszy. Natomiast w miesiącach wiosennych i letnich urzędnicy mają po kilkaset podań dziennie w sprawie dowodów osobistych, gdyż w tym czasie jest wielka ilość osób wyjeżdżających bądź do Gdańska, bądź też zagranicę.

Przedwczesne wyrabianie sobie dowodów osobistych zarówno ułatwi zadanie urzędów, jak i pozwoli uniknąć skarg na zatrzymywanie spraw.

O planową walkę z pornografją i nierządem.

Rozpoczęta w swoim czasie przez władze administracyjne walka z wydawnictwami pornograficznemi i nierządem doprowadziła do smutnego przeświadczenia, że plan walki okazał się niedostatecznie obmyślany. Przedsiębrane przez administrację doraźne prześladowania w konsekwencji doprowadziły do tego, że nierząd i pornografja uchodzi w podziemia, uniemożliwiając zwalczanie, a co gorsze, demoralizując mniej odpornych funkcjonarjuszy policji. Doświadczenie dotychczasowe skłania władze administracyjne do opracowania planowej i celowej akcji zwalczania wspomnianych zjawisk. Powodzenie akcji tej zależne jest od współpracy i poparcia samego społeczeństwa wzgl. organizacji społecznych.

Zarząd T-wa Rzemieślniczego.

(ć) Onegdaj ukonstytuował się Zarząd Tow. Rzemieślniczego w Sosnowcu. Prezesem Zarządu został wybrany pan Józefat Kruszyński, skarbnikiem p. Jan Bednarek, sekretarzem p. Tadeusz Jerzykowski. Wszyscy starsi poszczególnych cechów rzemieślniczych są wiceprezesami Zarządu

Zatarg na kopalni „Alwina".

(ć) Na małej kopalni „Alwina" wybuchł zatarg na tle redukcji robotników Obecny kryzys najbardziej daje się we znaki kopalniom małym, stąd często w tych przedsiębiorstwach powstają nieporozumienia między właścicielami kopalni a robotnikami. W sprawie redukcji robotników na kopalni „Alwina" odbędzie się dziś konferencja w Inspektoracie Pracy w Sosnowcu.

Małżeństwa w Sosnowcu w okresie ostatnich 5-ciu lat

(l) Od dnia 1 stycznia 1920 r. do do 31 grudnia 1924 r. weszło w Sosnowcu w związki małżeńskie 4544 pary. Z liczby tej oczywiście największa ilość ślubów przypada na katolików (3935). Na żydów — 390, prawosławnych 51, ewangielików 36 i marjawitów 19.

Najwięcej odbyło się ślubów w r. 1923, bo 1137, (katolicy 1029, żydzi 93, ewangelicy 9, marjawici 9 i prawosławni 6.

Drugim pod względem ilości jest r. 1922—1089 (katolicy 911, żydzi 66, ewangelicy 5, marjawici 4 i prawosławni 3).

W r. 1924 — 1007 (katolicy 911, żydzi 66, marjawici 12, ewengelicy 11 i prawosławni 7).

W r. 1921—751 (katolicy 687, żydzi 47, prawosławni 13, ewangelicy 3 i marjawici 1).

W r. 1920—557 (katolicy 407, żydzi 118, prawosławni 21, ewangelicy 7 i marjawici 3).

Katolicy najwięcej zawierali ślubów w r. 1923, ewangelicy i marjawici w r. 1924, a prawosławni i żydzi w r. 1920.

Najmniej zawarto wśród katolików w r. 1920, wśród ewangelików, marjawitów i żydów w 1921, a wśród prawosławnych w 1922 r.

W przeciągu ostatnich pięciu lat pobierano się średnio przeszło 980 razy rocznie, czyli na 1000 ludności wypada mniej więcej 9 ślubów rocznie, co jest cyfrą znikomo małą.

Z życia robotniczego.

We wtorek ubiegły do dyrekcji górniczej gwarectwa „Hr. Renard" udała się delegacja robotnicza, wybrana na posiedzeniu Koła Sieleckiego Związku Lud. Narod. (pp. Antoni Trzęsimiech i Mateusz Szymonek) z posłem d-rem Falkowskim w sprawie zorganizowania prac na kopalni w ten sposób, by bezrobotne dni następowały po sobie kolejno. Następnie proszono też dyrekcję o powiększenie deputatu węglowego dla rodzin robotniczych, zamieszkałych w świeżo wybudowanych domach, a przez to wilgotnych, na kolonji „Ludmiła". Przedstawiciel dyrekcji przyrzekł zadość uczynić prośbie delegacji.

Radjo-koncert

Stosownie więc do poprzednich wzmianek dzisiaj we czwartek, dnia 5 lutego b. r. w sali Zw. Zaw. na Pogoni (ulica Mariacka) wygłosi prof. Bróg odczyt o radjotelegrafji i radjotelefonji. Jak można wnioskować z dotychczasowego pokupu biletów, wszyscy gremjalnie wybierają się na odczyt, zwłaszcza że jest on połączony z radjo-koncertem. Początek odczytu zapowiedziano na godzinę 7 wieczorem.

Losy z pudełek szczęścia.

Pudełka szczęścia, sprzedawane w ciągu Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich cieszą się niezwykłem powodzeniem dzięki atrakcyjności wyśmienitych fantów. Szczęśliwi, którzy znaleźli w swych pudełkach losy, zechcą się zgłosić do biur Związku Obrony Kresów Zachodnich w Katowicach, ulica Andrzeja 6, celem zarejestrowania numerów wygranych. Po ukończeniu Tygodnia fanty rozesłane będą przez biura O.K.Z. wedle podanych adresów.

Ile Będzin zjada mięsa.

(b) W związku z notatką w „Iskrze", w sprawie ilości konsumowanego przez mieszkańców Będzina mięsa, jeden z czytelników naszych pisze, że gdyby nawet przytoczone przez nas cyfry odpowiadały prawdzie, dodać jeszcze trzeba olbrzymie ilości drobiu, ryb, śledzi i dziczyzny, spożywanych przez tamtejszych mieszkańców, których zresztą wygląd świadczy, iż zjadają daleko więcej, niż 2 i pół kg. mięsa miesięcznie.

Zabawa kostjumowo maskowa na Niemcach.

Staraniem i na rzecz Komitetu Pomocy Dzieciom Najbiedniejszym na Niemcach odbędzie się w Salach Gospody zabawa kostjumowo-maskowa za zaproszeniami imiennemi.

Ze względu na cel szlachetny (dokarmianie biednych dzieci szkolnych) jak również ze względu na zastrzeżenie w zaproszeniach taniości kostjumów i niedrogiego wejścia, bo tylko 3 złote od osoby, zabawa zapowiada się świetnie.

Na gości zamiejscowych oczekiwać będzie autobus na stacji Kazimierz z pociągów o godz. 19.50, 19.59 i 22-ej wieczorem.

Skaczący wagon.

(g) Na stacji w Dąbrowie zaszedł rzadki wypadek ucieczki pudła wagonu z nasady, czyli z podwozia.

Mianowicie z będącego w biegu pociągu towarowego najniespodziewaniej wierzch, czyli pudło wagonu, naładowane drzewem, wyskoczyło i upadło obok, podwozie zaś pojechało z pociągiem.

Stało się to z amerykanką, czyli dużym wagonem 30 tonnowym, posiadającym ruchome czopy, dzięki czemu długi wagon może się swobodnie przesuwać na zakrętach.

Napad bandycki.

(ć) Na drodze, wiodącej z Gródkowa do Łagiszy napadło onegdaj wieczorem 4-ch bandytów, uzbrojonych w rewolwery, na Bolesława Piecha i Władysława Błaszczyńskiego z Klimontowa. Bandyci zrabowali 11 złotych, 2 chusteczki, marynarkę z kamizelką, pierścionek i zegarek niklowy z dewizką.

Dzieci giną.

(ć) Niejaka Ludwika Sałata, licząca lat 13, zamieszkała w Będzinie przy ulicy Szosowej 17, wyszła z domu 24 ub. m. i dotychczas jeszcze nie wróciła. Rodzice wczoraj dali znać o zaginionej do policji.

UWAGI.

Wiersze o Kasie Chorych.

(ć) Jakiś nieznany autor, zdaje się kelner, przysłał do redakcji wierszyk o Kasie Chorych. W wypracowaniu tem wyluszczony jest szereg skarg pod adresem Kasy Chorych, a jak musza one być szczere i wzięte prosto z serca, to świadczy o tem już to samo, że autor użył rymów, do czego trzeba mieć odpowiedni nastrój, natchnienie i sporo nieudanej wiary w prawdę własnych słów.

Rymy nie są wyszukane, ale drga w nich nuta szczerego żalu, przeto należy je przyjąć nie jako wytwór artyzmu, lecz konieczności, narzuconej warunkami, istniejącemi w Kasie Chorych.

Wierszyk ten brzmi, jak następuje:

Warto się interesować, o czem tu napiszę,
Że istnieje Kasa Chorych, o tem dawno słyszę.
Jest nas duża gromadka, Kasę Chorych mamy.
My tylko o tem wiemy, że ją opłacamy.
Zdarza się na jakiś czas, że ktoś zachoruje,
A jak chce się leczyć, w ogonkach wyczekuje
A co ta Kasa Chorych mnie zdrowia kosztowała,
Zamiast ranę wyleczyć, to się powiększała.
Więc cóż mi tu robić? widzę rana chora,
Wpadłem ja na pomysł i szukam doktora.
I dopiero wówczas się uszczęśliwiłem,
Doktora zapłaciwszy, ranę wyleczyłem.
A jeszcze raz jedna bieda mnie spotkała:
Żona w ciężkie mrozy mi zachorowała.
Rzekłem w Kasie Chorych, jako rzecz się miała,
Lecz nim doktór przyszedł, żona wyzdrowiała.

Na tem urywamy ten lament pacjenta, ubrany w rymy, w których trudno nie dopatrzeć się dużej słuszności.

Zjazd Z. L. N. w Siewierzu.

W niedzielę ubiegłą odbył się w Siewierzu Zjazd najwybitniejszych działaczy ludowych na terenie powiatu Będzińskiego. Zagaił Zjazd p. Antoni Karcz z Krzemendy pod Porębą, wiceprezes Rady Okręgowej Zw. Lud. Narod., który na przewodniczącego zaprosił posła d-ra Falkowskiego, na sekretarza p. Stefańskiego z Siewierza; przewodniczący zaś na swego zastępcę powołał p. Słażewskiego z Tuliszowa, członka wydziału powiatowego.

Krótki referat o ogólnej sytuacji politycznej wygłosił poseł Falkowski, następnie o potrzebach gmin wiejskich mówili pp. Antoni Karcz, Mucha z Borowego Pola i Ciechomski z Zawiercia.

W dyskusji, bardzo żywej, zabierali głos pp. Kuzior, Eugenjusz Rusek, Bronikowski, Popek, wójt Sokoła z Mierzęcic, Machura z Piwoni i wielu innych.

Uchwalono cały szereg rezolucji, dotyczących potrzeb i bolączek gmin wiejskich, jak sprawę bezrobocia na wsi, klasyfikacji ziem, wysokich opłat mostowych w Będzinie, biurokracji uciążliwej przy wydawaniu paszportów w Będzinie, budowy szos i gmachów sejmikowych w Siewierzu, o czem opowiadano ciekawe epopeje, wreszcie zwracano uwagę na uciążliwy system pobierania podatków skarbowych a głównie sejmikowych. Postanowiono wziąć jak najliczniejszy udział w projektowanym Zjeździe okręgowym Związku Lud. Narod. w Siewierzu w dniu 8 marca r. b.

Zebranie odbyło się przy udziale b. licznym w wielkiej sali p. Bronikowskiego. Obecny też był na sali ks. wikary Maciej Namysło z Siewierza.

Zjazd ten wykazał potrzebę nietylko potrzebę jednolitego frontu gospodarczego ale i politycznego dla ludności wiejskiej naszego powiatu.

Z radością więc należy powitać obecność na Zjeździe b. działaczy Wyzwolenia i innych ugrupowań politycznych, którzy dziś zapowiadają swą współpracę ze Związkiem Lud. Narodowym.

Wieś naszego powiatu staje się coraz prężniejszą i żywiej odczuwa niż niekiedy ludność naszych miast potrzebę organizowania dla obrony swych własnych interesów a przez to i podstaw państwa, którym grozi wywrotowa robota szaleńców politycznych.

B. K.

Jeszcze o szkolnictwie w Sosnowcu.

Ile i jakie mamy szkoły w Sosnowcu?—Ile się kształci kobiet, a ilu mężczyzn w szkołach średnich, powszechnych, pozaszkolne i przedszkolne?— Jaki jest procent żydów? — Stosunek ilościowy uczących się do ogólnej liczby ludności.

Sosnowiec, jak wiadomo posiada ogółem 44 szkoły, w tem 2 szkoły handlowe prywatne (męska i żeńska) szkoła techniczna państw. męska, zawodowa państw. żeńska, 5 gimnazjów (3 państw. i 2 pryw. — 3 męs. i 2 żeń.) 2 seminarja państw. (męs. i żeń.) liceum pryw. żeńskie, szkoła realna żeńska, miejski uniwersytet ludowy, miejska szkoła dokształcająca wieczorowa, 20 szkół powszechnych miejskich, 6 szkół powszech. prywatnych, 2 szkoły wyznaniowe żydowskie, 3 chedery z prawem nauczania 8 chederów bez praw nauczania.

Męska szkoła handlowa T. Płockiego, założona została w roku 1920. W roku bieżącym posiada 197 uczniów, w tem 20 żydów.

Żeńska szkoła pryw. handlowa im. Król. Jadwigi, zał. w r. 1920 posiada 230 uczenic. Żydówek niema.

Męska szkoła państw. techniczna — kolejowa — 211 uczniów. Izraelitów niema.

Żeńska szkoła państw. zawodowa — 102 uczennic. Izraelitek niema.

Żeńskie gimnazjum państwowe matem.-przyrodnicze im. Emilji Plater — uczennic 276. (6 żydówek.)

Męskie gimnazjum państw. filologiczne im. Bolesława Prusa — uczniów 305. Izraelitów niema.

Męskie gimnazjum pryw. matem.-przyrod. Zrzeszenia Rodzicielskiego—154 uczniów. (10 żydów).

Żeńskie gimnazjum pryw. Tirkenigowej—135 uczniów. Same żydówki.

Męskie gimnazjum państw. matem. przyrodnicze im. Stanisława Staszica, zał. w r. 1920 — uczniów 365 (19 żyd.)

Męskie państw. seminarjum nauczycielskie — 231 uczenic. Izraelitów niema.

Żeńskie państw. seminarjum nauczycielskie — 240 uczennic. Izraelitek niema.

Żeńskie pryw. liceum Podkajowej — 176 uczenic. (6 żydówek).

Żeńska szkoła pryw. realna Rzadkiewiczowej — 235 uczenic (6 żyd.)

Zaznaczamy, że przy podawaniu roku założenia, kierujemy się datą przekształcenia szkoły na typ obecny, a nie jej istotnego powstania.

Miejski uniwersytet ludowy dla dorosłych i młodzieży posiada 355 słuchaczów i słuchaczek.

Miejska szkoła dokształcająca wieczorowa dla dorosłych i młodzieży—1119 słuchaczów.

Szkoły powszechne miejskie (razem 198 oddziałów), mają 9169 dzieci, a szkoły powszechne prywatne (razem 73 oddziałów) — 3545 dzieci.

Szkoły wyznaniowe żydowskie (z 4 oddz.)—98 dzieci, chedery z prawem nauczania — 162 dzieci, chedery bez praw nauczania. — 163 dzieci.

Ogólnie więc w szkołach średnich kształci się 2857 uczniów (1463 chłopców i 1394 dziewcząt), w tem w zawodowych 740. Żydów 202, czyli 7,3 proc.

Wykształcenie pozaszkolne — 1474, przedszkolne (chedery) — 325, powszechne 13112.

Wobec tego wszystkich uczących się jest w Sosnowcu 17.768, w tem 626 izraelitów (3,5 proc.)

Ponieważ w naszem mieście jest 97.500 ludności, więc 18,2 proc. ludności kształci się, co dowodzi, że wbrew wszelkim na ten temat utyskiwaniom, szkół w Sosnowcu jest dosyć. Przydałoby się tylko nieco więcej szkół zawodowych, ale miejmy nadzieję, że to kiedyś dojdzie do skutku.

Boh. Lek.

Z Rady Miejskiej w Będzinie.

(g) Onegdajsze posiedzenie Rady Miejskiej w Będzinie, dzięki umieszczeniu na porządku obrad preliminarza budżetowego, zainteresowało ojców miasta, to też na posiedzenie przybyło 17 radnych, którym przewodniczył p. Rubinlicht.

Naogół atmosfera była dość naprężona, gdyż p.p. radni postanowili się „wygadać", skutkiem czego przy każdej sprawie debaty przeciągały się godzinami i w rezultacie, po załatwieniu spraw mniejszej wagi, nie zdołano rozpatrzeć preliminarza budżetowego.

Przy odczytywaniu korespondencji omawiano kilka podań różnych instytucji o przyznanie zapomóg na cele oświatowe lub dobroczynne.

Sprawy te postanowiono rozpatrzeć przy omawianiu odpowiednich pozycji preliminarza, gdzie będzie można wstawić przyznaną sumę do budżetu.

Rozpatrywano także podanie właścicieli piwiarni, którzy ze względu na ciężkie czasy, proszą o zwolnienie ich od 25 proc. podatku od światła. Aczkolwiek podatek ten został na poprzedniem posiedzeniu zaaprobowany przez Radę, onegdaj pp. radni zmienili zdanie i uchwalono sprawę tę raz jeszcze rozpatrzeć na następnem posiedzeniu. Podobnie ma się sprawa z podatkiem od psów.

Przy uprzednio uchwalonym „psim statucie" psy myśliwskie zwolniono od podatku, ponieważ jednak okazało się, iż w całem mieście są tylko 2 lub 3 tego rodzaju czworonogi, postanowiono statut zmodyfikować na następnem posiedzeniu.

Wniosek Magistratu, dotyczący wypłacenia architektowi miejskiemu tytułem dodatku wyrównawczego do pensji za rok ubiegły w wysokości 500 złotych Rada przyjęła.

Na skutek zwrócenia się właścicieli sklepów z wyłączną sprzedażą pieczywa o zmianę obecnych, wysoce niedogodnych godzin handlu, Rada uchwaliła, iż sklepy te mogą być otwarte od godz. 7 rano 5 po poł. zamiast od godz. 9 rano do 7 wieczorem, jak to było dotychczas.

Co zaś do cukierni, herbaciarni i kawiarni, Rada uchwaliła przesunąć godziny handlu do godz. 12 w nocy.

Następnie Rada zajęła się uzupełnieniem kilku zdekompletowanych komisji miejskich. A więc do komisji szacunkowej dla wymiaru podatku od placów niezabudowanych powołano pp. Gawina i A. Sercarza.

Do komisji finansowo - budżetowej wybrano pp. J. Gęborskiego i Sercarza, wreszcie do komisji rewizyjnej powołano p. P. Kapuścika. Właściwie były to wszystko rzeczy mniej ważne i gdy „dojechano" do budżetu, godzina była późna, pp. radni wyczerpani, to też postanowiono preliminarz odłożyć do następnego posiedzenia, a że Rada także coś robić musi, uchwalono, aby pełna obecnie komisja finansowo - budżetowa jeszcze raz przetrawiła preliminarz budżetowy i najdalej w ciągu 14 dni złożyła go Radzie. Z braku budżetu upoważniono Magistrat do wydatkowania w m. lutym sum, w ramach budżetu zeszłorocznego z tegoż okresu i na tem posiedzenie zakończono.

Z sali sądowej.

Policja i społeczeństwo.

Mało znacząca sprawa sądowa może niejednokrotnie nasunąć dużo refleksji na temat wzajemnych stosunków, panujących wśród współobywateli. W sądzie jaskrawo uwydatniają się wszystkie nierówności społeczne, charakter narodu, stosunki rodzinne i wreszcie poziom kultury. Wszystko to występuje w formie bardzo skondensowanej, stąd łatwość zdobywania doświadczenia życiowego, choćby tylko przez uważne wsłuchiwanie się w rozprawy sądowe. Niby w kalejdoskopie przesuwają się najróżnorodniejsze historje czasem bardzo ludzkie, częściej świadczące ujemnie o moralności człowieka.

Sprawa Jana i Antoniego Machurów, zam. we wsi Żelisławice, gm. Piaczyce jest niemoralną z punktu widzenia ładu społecznego. Zdarzenie niezwykle pospolite, niemal codzienne i będące jednocześnie jedną z tysiąca bolączek naszego życia państwowego.

Zdawałoby się, że nic strasznego się nie stało, gdy ojciec i syn Machurowie po awanturze na weselu we wrześniu r. ub., sprowadzeni na posterunek policji, stawiali jej czynny opór, szamocąc się z policjantami.

Lecz wypadki takie zdarzają się często, zbyt często. I to prawda, że nasza młoda policja postępuje czasem nietaktownie, nie licząc się z nastrojami społeczeństwa, i to prawda, że nie ma jeszcze dostatecznego, praktycznego wyrobienia. Ale bądź co bądź reprezentuje ona władzę państwową i już nie przez wzgląd na osobę policjanta, który niezawsze budzi należny szacunek, ale ze względu na to, kogo reprezentuje, powinien on mieć posłuch, choćby nawet czasem niewłaściwie pojął swoje obowiązki.

Dość surowe kary, nakładane przez sąd, świadczą wymownie, że prawo wszelkiemi siłami dąży do wpojenia w świadomość obywateli, iż, jeżeli obce władze potrafiły bez wielkiego wysiłku wzbudzać posłuszeństwo wśród osobników, postępujących bezprawnie, to tembardziej należy się to władzy polskiej.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu ukarał wczoraj każdego z Machurów na 1 miesiąc i 2 tygodnie więzienia. *Ć-rk.*

GŁOSY PUBLICZNE.

Nieco o gospodarce samorządowej w Grodźcu.

Kreślę tu parę słów o pracach samorządu gminnego w Grodźcu, wykonanych w ciągu ostatnich dwu lat, oraz o zamierzeniach w r. b., dotyczących budowy dróg i innych inwestycji.

Do roku 1923 w Grodźcu nic nie robiono z braku funduszów, skutkiem czego szczególnie drogi były w opłakanym stanie. Dopiero w ostatnich dwu latach przyprowadzono do należytego stanu i wybudowano ulicę Boleradzką i ulicę Czeladzką, a to tylko dzięki nowej ustawie z r. 1923 o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, na mocy której gmina otrzymuje znaczne dochody z podatku węglowego, przeznaczone wyłącznie na cele inwestycyjne i mając właśnie to źródło dochodów, Urząd Gminny przewiduje w b. r. następujące inwestycje: Wybudowanie drogi Grodziec Łagisza.

Budowę domu Urzędu Gminnego, na osadzie zakupionej przez Urząd Gminy, oraz rozbudowę 7-mio klasowej szkoły powszechnej z powodu przejęcia przez gminę szkoły Zakładów Solvay w Grodźcu i powiększenia się ilości dzieci — na etat szkół gminnych. W dniu 26 stycznia b. r. zawarto umowę między Urzędem Gminnym, a architektem powiatowym inżynierem Stefanem Wąsem na wykonanie planów i kosztorysów domu Urzędu Gminnego i szkoły.

Budowę ulicy Zapłotnej, również ma być przeprowadzona reparacja innych dróg gminnych. Powiększono ilość lamp ulicznych i w kilkunastu punktach zawieszono nowe lampy przez co Grodziec przyprowadzono do jakiego takiego wyglądu. Ilość lamp należałoby jeszcze powiększyć i gęściej pozawieszać przez co Grodziec byłby doprowadzony pod względem oświetlenia do należytego stanu.

Prócz powyżej projektowanych inwestycji, Miejscowa Komisja Opieki Społecznej zwróciła się do Rady Gminnej z wnioskiem o wybudowanie domu na pomieszczenie przytułiska dla starców i ochronkę, ponieważ Grodziec dotychczas nie ma wspomnianego domu. Sprawa ta będzie dopiero rozpatrywaną przez Radę Gminną.

Zaznaczyć jeszcze należy, iż zastanawiano się również kilkakrotnie nad budową rzeźni gminnej, lecz z powodu braku finansów i innych naglych budowli, budowę rzeźni odłożono na przyszłość.

Widzimy, iż Urząd Gminy Grodziec, oraz Rada Gminna gorliwie pracują nad gospodarką gminną, dbają o dobro gminy i za to należy się im uznanie i podziękowanie ze strony gminniaków.

W. F.

Z OLKUSZA.

Sprzedaż gruntu pod nową fabrykę.

Od czasu, kiedy wiadomość o zamiarze nabycia przez fabrykę „Westen“ obszarów gruntu pod budowę nowej fabryki rozeszła się po mieście, niektórzy obywatele, a zwłaszcza podejrzliwi (taka już natura ludzka), poczęli opowiadać o ewentualnych korzyściach tych osób, których okoliczność postawiła na czoło miasta i które upoważnione zostały do traktowania o sprzedaż majątku miejskiego. Niemały asumpt do rozsiewania plotek dawało przewlekanie się sprawy sprzedaży-kupna, komentowane nieraz z krzywdą dla ludzi Bogu ducha winnych.

Dobrze zatem Magistrat zrobił wraz z Radą Miejską, zapraszając grono poważniejszych obywateli na wspólną konferencję do sali Magistrackiej na dzień 1 b. m., na której prezydent Radłowski, jako przewodniczący wyjaśnił cel zaproszenia, zdał sprawę z dotychczasowego przebiegu pertraktacji z fabryką i prosił zebranych o dyrektywy.

Po przemówieniu kilku wpływowych obywateli, doszło łatwo do uzgodnienia poglądów, zawierających się w pozwoleniu na sprzedaż ziemi pod nową fabrykę w interesie rozwoju miasta.

Ale ze względów, których narazie podawać nie będziemy, ogół obywateli olkuskich powziął decyzję sprzedaży obszaru od południowej strony fabryki w kierunku Witeradowa i równolegle z linią do szosy, prowadzącej do Sienniczej, stanowiącego czworobok o przestrzeni nieokreślonej, lecz wynoszącej około 40 mórg, czyli mniej więcej połowę tego, co żądała fabryka.

Komisja Szacunkowa upoważniona jest do traktowania w tych ramach z fabryką i w razie jej decyzji, zażądania zaofiarowania wartości za obszar ze strony tejże. Komisja ta ma być w kontakcie z ogółem, gdyż jest to rzecz poważna i musi być przeprowadzona z wiedzą i aprobatą obywateli. **Ko.**

ŻYCIE GOSPODARCZE.

W sprawie podatków komunalnych.

P. minister spraw wewnętrznych zwrócił się do wszystkich z wyjątkiem śląskiego pp. wojewodów oraz p. delegata rządu w Wilnie z następującym okólnikiem w sprawie poboru podatków komunalnych.

Ze względu na znaczne obciążenie mieszkańców daninami państwowemi i komunalnemi, jak niemniej z uwagi na różnorodność danin komunalnych oraz różne w stosunkowo krótkich odstępach czasu następujące po sobie terminy płatności, min. spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. skarbu uznaje za konieczne aby związki komunalne przestrzegały następujących zasad przy poborze danin: 1) terminy płatności danin komunalnych ustalić należy w ten sposób, by odpowiadały zarówno warunkom życiowym jak i gospodarczym. W szczególności należy, licząc się z czasem płatników, unikać poboru drobnych stosunkowo należności w kilku terminach, naodwrót tam, gdzie chodzi o znaczniejsze sumy, ściągać je w kilku (kwartalnych) ratach, pozostawiając oczywiście płatnikowi możność uiszczenia ich jednorazowo. Należy baczyć również, aby termin płatności danin komunalnych nie zbiegał się z terminem płatności danin państwowych. Wyżej wyłożone zasady dotyczące ustalania terminów płatności nie dotyczą tych danin komunalnych, które pobierane są w formie dodatków do podatków państwowych, 2) płatnik winien być zawsze powiadomiony o terminach płatności po szczególnych danin komunalnych, a to przez podanie do publicznej wiadomości wykazu danin, co nie wyklucza jednak obowiązku zawiadamiania o terminach płatności danin komunalnych w drodze wczesnego przesyłania nakazów płatniczych.

Powyższy okólnik mają pp. wojewodowie podać do wiadomości i zastosowania wszystkim związkom komunalnym, znajdującym się na obszarze podległych im województw.

Uprzywilejowana konwersja pożyczek państwowych

Wskutek głosów, podnoszonych w Sejmie i w opinji publicznej, iż niektóre kategorje posiadaczów asygnat skarbowych 1918 r. i pożyczek państwowych 1920 r. zostały przy obecnie przyprowadzonej konwersji w pewnej mierze pokrzywdzone, Ministerjum Skarbu na podstawie zebranych materjałów i zgłoszonych uwag opracowało projekt ustawy, mającej na celu zaspokojenie zgłoszonych pretensji osób, specjalnie zasługujących na uwzględnienie.

Projekt opiera się na zasadach następujących:

Osoby, które dokonały wpłat złotem i posiadają na to odpowiednie dowody, otrzymają przy konwersji kwoty odpowiadające parytetowi złota.

Fundacje, fundusze publiczne, fundusze sieroce i osób znajdujących się pod opieką, które zostały ulokowane w pożyczkach państwowych, będą skonwersowane według stawek powyższych niż to, które przewiduje rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 17 marca 1924 r. „Dziennik Ustaw“ Nr. 27, odpowiednio do nabycia pożyczki.

Również inne osoby, które udowodnią, iż nabyły obligacje pożyczek państwowych przed dniem 1 listopada 1920 r. będą w wypadkach zasługujących na szczególne wyróżnienie mogły korzystać z uprzywilejowanych stawek waloryzacyjnych.

Wykluczone będą od uprzywilejowanej konwersji obligacje, które były lombardowe i których posiadacze wskutek tego osiągnęli zysk na dewaluacji długu lombardowego. — Z tej uprzywilejowanej konwersji będą mogły korzystać fundusze i osoby, które skonwertowały pożyczki państwowe do dn. 31 stycznia r. b. na podstawie odpowiednich dowodów przez otrzymanie dodatkowych obligacji konwersyjnych.

Projekt omawianej ustawy będzie w najbliższych dniach uchwalony przez Radę Ministrów i w najbliższym czasie wpłynie do laski marszałkowskiej, jako przedłożenie rządowe.

Przez załatwienie tej ustawy, mimo, iż ogólne zasady konwersji pożyczek państwowych są tak ujęte, iż przez wydanie obligacji konwersyjnych zwracają posiadaczom pożyczek państwowych w całości sumy, które Skarb Państwa z pożyczek tych zrealizował, najbardziej poszkodowane sfery posiadaczów pożyczek państwowych które nie miały możności należytego zabezpieczenia swych interesów, a które dokonały subskrybcji w pierszym okresie, otrzymają w formie zwiększonej waloryzacji odpowiedni ekwiwalent.

Kronika gospodarcza.

Pożyczka kolejowa. Onegdaj w Ministerjum Skarbu wobec przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli Państwowej oraz Ministerjum Kolei odbyło się pod przewodnictwem Vice-Dyrektora Urzędu Pożyczek Państw. p. Witolda Szczelika ciągnienie 2-ej raty amortyzacyjnej 10 proc. pożyczki kolejowej. Wylosowano do amortyzacji: 6 000 obligacji po 100 fr. szwajcarskich, 7.000 obligacji po 50 fr. szwajcarskich, 13 000 obligacji po 25 fr. szwajcarskich i 31.000 obligacji po 10 fr. szwajcarskich. Ogółem wylosowano obligacji na sumę 1 585 000 fr. szwajcarskich. Urzędowa tabela wylosowanych do amortyzacji obligacji 10 proc. pożyczki kolejowej ogłoszona zostanie niebawem w „Monitorze Polskim“, poczem nastąpi wypłata należności za wylosowane obligacje 2-ej raty amortyzacyjnej.

O rozbudowę floty handlowej. W Min. Przemysłu i Handlu rozważane są obecnie zasady rozbudowy i uruchomienia własnej floty handlowej. Chodzi o utworzenie wielkiego towarzystwa nawigacyjnego z udziałem kapitału urzędowego i społecznego. Towarzystwo to ma otrzymać nazwę „Polska flota narodowa“

W sprawie obrotu czekowego z Ameryką. Związek banków polskich poczynił kroki, celem przyspieszenia przesyłek, listów z Polski do Ameryki, które obecnie przychodzą z Polski stosunkowo znacznie później, niż listy, nadawane z innych krajów. Związek banków polskich zwrócił uwagę, że odbija się to bardzo niekorzystnie na naszym obrocie czekowym z Ameryką i wywołuje straty finansowo-gospodarcze.

O los reemigrantów z Niemiec. W ostatnich czasach powróciło do Polski wielu reemigrantów z Rzeszy niemieckiej którzy swego czasu optowali za Polską. Znaczna część tych reemigrantów, jako obywatele niemieccy otrzymywała w Niemczech renty ubezpieczeniowe lub inwalidzkie. Ponieważ rząd polski odmówił im dalszej wypłaty tych rent, opierając się na tej podstawie, że powrócili po terminie, do którego rząd zobowiązał się wypłacać renty, reemigranci ci pozostają obecnie bez żadnych środków utrzymania. Podobne rozstrzygnięcie kwestji wzbudziło ogromne rozgoryczenie wśród powracających do Polski zwłaszcza, że rząd niemiecki, wszystkim optantom powracającym do Niemiec z Polski renty takie wypłacał i dotychczas wypłaca.

Giełda warszawska.

Warszawa, 4 lutego.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 24 88½
Paryż — 28,12
Szwajcarja — 100,22
Włochy 21,63
Praga — 15,36
Wiedeń — 7,30½
Pożyczka dol. 3,67

Giełda zbożowa.

POZNAŃ, 4 II (A.W.). Żyto 33,50 pszenica 36—38,50 jęczmień browarniany 26,50—28,50, owies 30,50—32,15, mąka żytnia 70 proc. 45,00—47,00, mąka żytnia 65 proc. 59,50 mąka pszenna 65 pr. 55,00—58,00, ospa żytnia 21,52, groch polny 22,00—25,00, groch Victoria 30,00-34,00, seradela 14,00—16,00, łubin niebieski 10,50—12,50, łubin żółty 14—16, płatki ziemniaczane 23,00—24,00.

ROZKŁAD JAZDY
pociągów osobowych w Sosnowcu.

PRZYCHODZĄ:

Z Maczek: 1.28, 7.17, 12.10, 16.20.
Z Ząbkowic: 3.55, 6.05, 8.34, 15.35, 17.00, 21.32.
Z Zawiercia: 9.55.
Z Częstochowy: 10.55, 13.05, 17.35, 23.36.
Z Warszawy Gł. 7.40, 18.06, (posp.), 20.55.
Z Katowic: 0.09, 4.54, 6.54, 8.12, 8.47, 10.02 (posp.) 11.39, 12.54, 13.34, 14.25, 15.05, 16.16, 17.30, 19.27, 20.49, 22.24, 23.14.
Ze Szczakowej: 22.35.
Z Kazimierza: 7.08, 15.43, 20.42, 23.28.
Z Lublina 3.05.
Ze Zdołbunowa 20.22.
Z Warszawy Wsch. 13.55.

ODCHODZĄ:

Do Maczek: 4.15, 9.10, 13.00, 21.25,
Do Ząbkowic: 3.50, 6.25, 13.41, 15.10, 19.33, 23.19.
Do Zawiercia: 7.00.
Do Częstochowy: 5.00, 11.45, 14.10, 17.33.
Do Warszawy Gł.: 8.17, 10.07, (posp.), 22.30.,
Do Katowic: 3.10, 4.00, 6.10, 7.21, 7.45, 8.40 10.00, 11.00, 13.10, 14.00, 15.41, 17.40, 18.11, (posp.), 20.27, 21.00, 21.37, 23.40.
Do Szczakowej: 18.40.
Do Kazimierza: 5.22, 14.17, 19.15, 21.26.
Do Lublina 0.15.
Do Zdołbunowa 8.52.
Do Warszawy Wsch. 16.15.

Ze świata.

Dochody zawodowych tancerzy w Paryżu.

W Paryżu są w modzie tancerze zawodowi, którzy bywają w rozmaitych dancingach, gdzie za opłatą tańczą z paniami, przychodzącemi rozerwać się i zakosztować nowoczesnych tańców. Niektórzy z tych zawodowych tancerzy zarabiają duże sumy. Na czele stoi młody Anglik, który w przeszłym roku zawiadomił władze podatkowe o dochodzie 300.000 franków w ciągu roku. Posiada on jako własność wspaniały samochód i prześlicznie umeblowane mieszkanie w jednej z najwykwintniejszych dzielnic paryskich. Takich tancerzy zawodowych, którzy zarabiają rocznie więcej niż 100,000 franków, istnieje w Paryżu przeszło 30-u. Niektórzy z tych tancerzy zarabiają po 5.000 franków jednego wieczoru. Nic dziwnego! Biora bowiem za jeden taniec honorarjum 50 franków i więcej.

Niezwykli podróżni powietrzni.

W tych dniach jeden z angielskich aeroplanów pocztowych przywiózł z Amsterdamu, na lotnisko Croydom, pod Londynem, niezwykłych podróżnych. Zabrał mianowicie z Amsterdamu sześć młodych aligatorów w zbiorniku, napełnionym odpowiednio ogrzaną wodą. Podróż ta, dokonana w inny sposób, wymagałaby znacznie więcej czasu i nie możnaby, wobec pory zimowej, utrzymywać w ciągu drogi gadów, przywykłych do ciepłego klimatu, w odpowiedniej temperaturze. Tymczasem podczas krótkiej podróży w dobrze ogrzanym aeroplanie, nie przedstawiało to żadnych trudności dla dozorcy niezwykłych podróżnych.

Najstarsze żyjące zwierzęta świata

Kilku amerykańskich uczonych opracowało plan według którego niewielka ilość żyjących jeszcze w Ekwadorze olbrzymich żółwi ma być przewieziona na pewną niezamieszkałą wyspę około wybrzeża Stanów Północnych. Zwierzęta te uchodzą za najstarsze żyjące stworzenia na ziemi; niektóre z nich żyły już za czasów Kolumba. Idzie tu o zachowanie tych zwierząt, na które zapamiętale polują Indjanie z Ekuadoru, tak, iż grozi im zagłada. Konieczne zatem jest przewiezienie olbrzymich żółwiów na miejsce, w którem dalsza ich egzystencja byłaby zapewniona.

Piętnastoletni patrjarcha.

Z Jerozolimy donoszą do londyńskiego „Dailly Maila“: Mar Szimun, patrjarcha chrześcijan asyryjskich, liczący dzisiaj 15 lat, przybył do Jerozolimy z Bagdadu. Chłopiec, którego urzędowy tytuł brzmi: „Mar Szimun XXI, dziedziczny katolikos i patrjarcha świecki i duchowny kościoła asyryjskiego“, odziedziczył tytuł ten, według odwiecznego zwyczaju w kościele asyryjskim albo nestorjańskim, po wuju przed trzema laty, w 12 ym roku życia. Dawnemi czasy, przed najściem Tamerlana, władza patrjarchy kościoła nestorjańskiego rozciągała się do Malabau, od Antjochji do Pekinu. Dziś jednak pozostała zaledwie garstka wyznawców tego kościoła. Piętnastoletni patrjarcha podróżuje sam jeden i mówi płynnie po angielsku.

Sukcesy polskiego muzyka zagranicą.

Jak nas informują, entuzjastycznego przyjęcia w Hiszpanji doznał rodak nasz warszawianin p. Adam Szpak, który jest obecnie dyrygentem w filharmonji w Madrycie. P. Szpak wprowadził od kilku miesięcy do repertuarów nieznaną prawie w Hiszpanji muzykę polską wystawiając ostatnio między innemi poemat symfoniczny p. t. „Wieczne pieśnie“. Utwór ten cieszył się niezwykłem powodzeniem, przyczem zainteresowała się nim żywo obecna na koncercie 16 b. m. królowa Wiktorja, której p. Szpak był przedstawiony.

Epidemiczny kwadrat.

Jazz-band. Mah-jong, 600 klm. na godzinę, 200 atmosfer ciśnienia w kotle, to wszystko już było i już nudzić zaczyna. Ameryka ma teraz nowe bóstwo, nazywające się „Cross-Word Puzzle“. I niema teraz w Ameryce nic bardziej sensacyjnego, uderzającego od Cross Word Puzzle. Co tam Huges, Callog, 10 miljonowy samochód Forda.

— Cross-Word Puzzle... — woła, krzyczy, wrzeszczy Ameryka.

Cóż to jest właściwie? Dosłownie znaczy to: „Łamigłówka ze skrzyżowanych wyrazów“. Właściwie jest to magiczny kwadrat, składający się ze zmniejszającej się w każdym poszczególnym wypadku ilości poziomo i pionowo ułożonych kwadratów, — podobnie, jak na szachownicy, lecz w bardziej urozmaicony deseń.

Zadanie polega na tem, aby wypełnić białe pola (oznaczone literą „b“) całego kwadratu określonemi literami. Otrzymuje się wówczas pewną ilość wyrazów o ograniczonej ilości liter, t. j. tyle, ile ich się mieści na prawo albo na lewo, z góry albo z dołu znajdującego się czarnego pola (oznaczonego lit. „cz“).

Innemi słowy, każdy wyraz mus się znajdować całkowicie na jednej linji szeregu sąsiadujących ze sobą białych pól i nie może mieć w środku ani jednego czarnego pola.

Najłatwiej zrozumiemy to na przykładzie, wybierając jedno z łatwiejszych zadań:

1, 2, 3, 4, 5 są to początkowe litery następujących ośmiu wyrazów:

1	b	2	b	b	3
b	cz	b	cz	cz	b
4	b	b	cz	cz	b
b	cz	cz	5	b	b
b	cz	cz	b	cz	b
6	b	b	b	b	b

Poziome: 1. Bóg grecki. 4. Skrócona nazwa jednej ze stolic amerykańskich. 5. Dzwięk muzyczny. 6 Kraj.

Pionowe: 1. Część świata. 2. Organ wzroku. 3. Bohaterka szekspirowska. 5. przyprawa kuchenna.

Po rozwiązaniu kwadrat ten wygląda w następujący sposób:

a	p	o	l	l	o
f	cz	k	cz	cz	f
r	i	o	cz	cz	e
y	cz	cz	s	o	l
k	cz	cz	o	cz	j
a	n	g	l	j	a

Niema w obecnej chwili w Ameryce dziennika, któryby nie zamieszczał codziennie podobnych logogryfów. I rzeczywiście, Amerykanie nałogowo uprawiają ten sport łamigłówkowy, poświęcając mu po kilka godzin dziennie.

Moda Cross-Word Puzzle'owa przeniknęła niezmiernie szybko do wszystkich dziedzin życia amerykańskiego. W szkole, na koncercie, w banku, w redakcji pism — wszędzie znajdziemy młodych i starych, pochylonych nad tajemniczym kwadratem. Z ołówkiem w ręku, uzbrojeni w różnego rodzaju słowniki i encyklopedje, męczą się nad rozwiązaniem Cross Word Puzzle.

Oczywiście istnieją już specjaliści i uczeni w kunszcie układania i rozwiązywania tych łamigłówek. Moda przewróciła wszystkim w głowie i porwała zimnych przeważnie i wyrachowanych Yankesów.

Epidemja ta daje się szczególnie we znaki dyrektorom i szefom różnych instytucji. Doszło nawet do tego, że kierownik jednego z większych banków w Nowym Jorku, aby przeszkodzić modnej zarazie — rozlepił w lokalu urzędowym obwieszczenie, zakazujące rozwiązywania Cross Word Puzzle pod groźbą utraty posady.

Jednak moda i masowa epidemja są silniejsze od zakazów. Urzędy, redakcje, ba, nawet kancelarja prezydenta Coolidge'a zasypywane są telefonicznemi zapytaniami, dotyczącemi rozmaitych wyrazów, niezbędnych do rozwiązywania Cross Word Puzzle.

Oczywiście znaleźli się natychmiast spryciarze, którzy wyzyskują kwadratową manję dla swoich, dolarowych interesów. Jedna z fabryk włókienniczych wyrabia chustki do nosa, z których każda posiada inne zadanie Cross Word Puzzle'owe. Na kartach potraw znajdują się również te magiczne kwadraty. Utworzyły się również, na wzór klubów mah-jonggistów, również specjalne Cross Word Puzzle-Club'y, które urządzają specjalne konkursy w modnej dziedzinie. Dochodzi wreszcie do tego, że kwadratowi panowie i wymuskłe dziewczątka zapytują nieznanego sobie przechodnia:

— Przepraszam pana, czy nie mógłby mi pan wymienić nazwy góry w Azji składającej się z sześciu liter?

SKAZANIEC.

ROMANS.

52

XXIII.

W nocy nawiedziła znowu śmierć ten mały statek. Ze świtem znaleziono martwego Princa, który stosunkowo nie był tak silnie skaleczony, i śmierć nastąpiła prawdopodobnie tylko wskutek obżarstwa.

Obok niego leżący Morgan umarł przez niezmierny upływ krwi.

Nastał więc dzień znośniejszy pod pewnym względem, co do cierpień fizycznych, bo moralnie cierpieli za to Helena i Hazel stokroć więcej, niż w chwilach najgroźniejszego cierpienia, gdy pragnęli i łaknęli. Na widok bowiem krwią zbroczonej łodzi, dwóch trupów i dwóch ludzi okrytych świeżemi ranami, wzdrygali się i odwracali twarze z odrazą.

Hazel wszelako po namyśle, zdobył się znowu na krok stanowczy i oświadczył, że trupów należy pogrzebać jak się to dzieje na morzu, powierzając ich otchłani wód, wyraził przytem gotowość odprawienia nabożeństwa nad umarłymi, tembardziej że był duchownym.

Uzyskawszy pozwolenie obecnego komendanta łodzi, Coopera, przystąpił do ceremonji wypróżniwszy wprzód kieszenie zmarłych i oddawszy ich mienie pozostałym marynarzom. Po odprawieniu nabożeństwa, spuszczono zwłoki w morze.

Spełniwszy smutny ten obrzęd, odezwał się Hazel do reszty rozbitków:

— Przyjaciele moi i bracia w niedoli! Nie zapominajmy o sprawiedliwości Stwórcy i nie oczekujmy jakichś łask nadzwyczajnych dla siebie, ale ufajmy silnie, że łaski tej dostąpią inni. Ci, których pogrzebaliśmy i pożegnali w tej chwili, dopuścili się wprawdzie ciężkiej zbrodni, ale oni wystawieni byli na cięższą próbę, niż ich słabe ciało znieść było zdolne i odpokutowali za to już na ziemi, ufajmy więc, że tam uwolni ich Miłosierny od kary zasłużonej Korzystajmyż z nauki, jaką nam nastręczył smutny ich los i ukorzmy się przed wolą Boską. Wszakże w chwili, gdy ludzie ci sięgnęli po noże zabójcze, tuż pod ich stopami było już pożywienie a na niebie znaki wiatru i deszczu, jako środka gaszącego pragnienie.

Umilkł, a po chwili spojrzawszy na wodę, zawołał:

— Okażmy więcej cierpliwości i godności człowieczej w cierpieniu Patrzcie-no bracia, co to tam widać na wodzie? Coś, jakby kawał drzewa pływającego.

Welch podniósł się na łodzi i spojrzał.

— Nie mogę rozpoznać — dodał majtek. — Jeżeli pani łaskawa, to proszę tam zwrócić łódź — rzekł do Heleny i wydobył się z głębi na brzeg łodzi.

Niebawem był Welch mocno wzruszony i pokazywał Cooperowi i Hazlowi u steru, jak mają kierować łodzią, by dopłynąć do przedmiotu. Potem zalecał wszystkim zupełną ciszę i wychylił się przez poręcz za kuttera.

Gdy się zbliżyli, porwał nagle oburącz ów przedmiot tajemniczy i wrzucił z okrzykiem radości do łodzi, ale sam biedak upadł wysiliwszy się nadto.

Przedmiot ułowiony był to młody żółw olbrzymi, który zasnął, albo też niedoświadczony, wpadł w ręce żeglarzy.

Prawdziwy dar boski, dwanaście funtów przedniego mięsa dla zgłodniałych.

Rozdzielono wszystkim zarówno, a pan Hazel zabrał się, ażeby część mięsa ugotować i cieszyło go to niezmiernie, ale miss Helena Rolletson czuła nieprzezwyciężony wstręt do tego pokarmu, wstręt nieusprawiedliwiony, a nie do uwierzenia w podobnych warunkach braku wszystkiego.

Majtkowie za to spożyli wszystko do odrobiny i to surowe nawet.

Biedny Cooper jednak nie wiele jadł i osłabł mocno, widocznie rany zadane mu przez towarzyszów, podcięły go śmiertelnie.

XXIV.

Cooper był i tak małomówny, a teraz mniej jeszcze mówił odpowiadając tylko na zapytania Welcha. Ale kiedy mu powiedziano, że wpłynęli na jakieś gęste porosty podwodne, że trawa widna na powierzchni, zażądał by mu je pokazano. Oglądnąwszy wodorosty — odezwał się Cooper do Hazla:

— Panie! nie traćcie nadziei, bo ręczę wam, że nie popłyniecie już i stu mil a natraficie na ląd.

Po chwili zaś dodał:

— Ale ja muszę zawijać do innej przystani.

Około piątej po południu zbliżył się Welch do Hazela i Heleny i mówił ze łzami w oczach, że biedny Cooper nie pociągnie już długo, i że chce im coś powiedzieć przed śmiercią.

Wszyscy zbliżyli się do chorego, który leżał na przodzie statku.

Pan Hazel odezwał się pierwszy, napominając, by przebaczył wszystkim swoim nieprzyjaciołom.

— Ja nie mam nieprzyjaciół — odparł Cooper

Pan Hazel starał się potem wlać otuchę w serce bliskiego śmierci majtka i spytał, czy może dlań co uczynić?

— Możesz pan — odparł Cooper uroczyście. — Czy nie ma kto z państwa stramentu i pióra?

(C. d. n.)

MASZYNA
do mechanicznego wyrobu
torebek papierowych
od ¼ do 5 kg. pojemności, wydajność 4.500 sztuk na godzinę z motorem elektrycznym
CENA Zł. 5800.
Oferty pod „W. W." do adm. „Iskry" Sosnowiec. 764-2

„LUBA" Proszki na budyń różnych smaków i Proszek do pieczywa (drożdżowy) są NAJLEPSZYMI artykułami wyrobu KRAJOWEGO. 68 4
Żądajcie wszędzie swoisklch tych produktów. Sprzedaż hurtowa: G. LEITNER w Dąbrowie Górniczej.
Przedstawicielstwo na Województwo Łódzkie powierzyliśmy firmie STANISŁAW BERKOWSKI w Łodzi, Nawrot 23.
Lubońska Fabryka Drożdży dawn. G. Sinner Tow. Akc. Luboń—Poznań.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu Dz. A. Tom III zapisano dnia 13 stycznia 1925 r. następujące firmy:

2116. „Izaak Horowicz" — sprzedaż towarów łokciowych w Słomnikach. Firma istnieje od 1919 roku. Właściciel Izaak Horowicz, zamieszkały tamże.

2117. „Hurtownia Tytoniowa — Jan Koguciński" w Słomnikach. Firma istnieje od 1917 r. Właściciel Jan Koguciński, zam. tamże.

2118. „Handel skór Wincentego Cwiklińskiego" w Miechowie. Firma istnieje od 1921 r. Właściciel Wincenty Cwikliński, zam. tamże.

2119. „Józef Korombel" — sklep spożywczy w Poraju. Firma rozpoczęła działalność dn. 1 stycznia 1925 roku. Właściciel Józef Korombel, zam. tamże.

1876. „Zakłady Przemysłowe Henryk Fortini" w Sosnowcu. Wykreślono oddział w Łodzi.

1874. Wykreślono firmę Dom Handlowy „Ziarno" w Będzinie.

Dnia 16 stycznia 1925 roku.

482. Wykreślono firmę „Jakób Jasny".

Dnia 19 stycznia 1925 r.

2120. „Stara Sosnowiczanka — Jan Gaik" — fabryka pończoch i skarpetek w Sosnowcu, Piłsudskiego nr. 25. Firma rozpoczęła działalność dnia 1 stycznia 1925 roku. Właściciel Jan Gaik, zam. w Sosnowcu, Sielecka nr. 27.

2121. „Fajbuś Lubliner — Restauracja w Słomnikach. Firma istnieje od 1917 roku. Właściciel Fajbuś Lubliner, zam. tamże.

2083. „Magazyn Bławatny Wacław Mieszalski". Unieważniono prokurę Aleksandra Junga, udzielono samodzielną prokurę Leonardowi Zakrzewskiemu.

2077. „Dom Rolniczo-Handlowy Zofja Plechowska". Na mocy intercyzy pomiędzy Zofją Plechowską a mężem jej Józefem Plechowskim została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Do działu B. T. II zapisano dnia 13 stycznia 1925 roku następującą firmę.

190. „Beton Grodziecki — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Grodźcu, pow. Będziński. Spółka ma na celu fabrykację wyrobów betonowych. Działalność spółka rozpoczęła dnia 30.X 1924 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 4000 złotych i dzieli się na 40 udziałów po 100 złotych każdy udział. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony w sposób następujący: 3000 zł. gotówką, reszta aportami. Zarząd spółki stanowią 1) Ignacy Bressel, 2) Antoni Kocyba, 3) Stanisław Chodorowski, 4) Adam Zagórny i 5) Władysław Zagórny. Umowy, weksle i wogóle wszelkie zobowiązania pieniężne oraz pełnomocnictwa winny być podpisywane przez trzech członków zarządu, wszelkie zaś inne umowy, pokwitowania z odbioru należnych spółce sum i korespondencję podpisuje jeden członek zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. Szretterem w Będzinie dnia 30.X 1924 r. za N. R. 913, na czas nieograniczony.

103. Przedsiębiorstwo Robót budowlanych i komunikacyjnych A. Jędrzejewski — spółka z ogran. odpow. Zarządcą spółki pozostaje nadal Adam Jędrzejewski z prawem samodzielnego podpisu. Wykreślono Jana Najmana jako zarządcę.

48. „Warszawska Cukiernia i Restauracja — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu. Wykreślono Marjana Dajkowskiego.

Dnia 16 stycznia 1925 r.

154. Towarzystwo Akcyjne Zakładów Hutniczych Huta Bankowa w Dąbrowie. Biuro Warszawskie Towarzystwa w Warszawie, ul. Foksal nr. 11. Pełnomocnictwa Andrzeja Garbińskiego i Walerego Świrtuna zostały przedłużone na rok 1925. Prokura Stanisława Strzeszewskiego została przedłużona na rok 1925.

Dnia 19 stycznia 1925 roku.

200. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością „Zgoda" w Miechowie, handel skór i przyborów szewskich z siedzibą w Miechowie. Spółka rozpoczęła działalność dnia 12 listopada 1924 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 2000 złotych i dzieli się na 40 udziałów po 50 złotych udział. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony gotówką. Do zarządu wybrano 1) Zygmunta Jeżewskiego, 2) Piotra Żurawicza, 3) Jana Kozłowskiego, 4) Jakóba Chwastka i 5) Maksymiljana Katarzyńskiego, na zastępców 1) Antoniego Kwapińskiego, 2) Józefa Spiechowicza i 3) Piotra Sperczyńskiego. Weksle, czeki, umowy, pełnomocnictwa i wszelkie zobowiązania spółki winny być podpisane przez 2-ch członków zarządu. Wszelką korespondencję oraz upoważnienia do odbioru takowej podpisuje jeden członek zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został dnia 12 listopada 1924 roku przed not. Baranieckim w Miechowie za N. R. 1068 Czas trwania nieograniczony.

149. „Biuro Handlowe W. Knichowiecki i S-ka — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością", w Sosnowcu. Przedsiębiorstwo niniejsze znajduje się w stanie likwidacji. Likwidatorem spółki został zamianowany Wacław Knichowiecki.

Dnia 22 stycznia 1925 r.

34. „Sosnowiecka Fabryka Odlewów Żelaznych i Stalowych Inż. Józef Chrzanowski i S-ka — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Na miejsce ustępującego prezeza zarządu Stefana Guźkowskiego, został wybrany Julian Dunin Holecki.

Odciski, brodawki, skórę zgrubiałą na podeszwach bezpiecznie i zupełnie bez bólu usuwa 81
„KLAWIOL"
Chemiczno-farmaceutyczn. laboratorjum „Ap. Kowalski" w Warszawie, ul. Miodowa Nr. 5.

Panie całego świata przekonały się, że najlepszym środkiem odmładzającym jest
Krem Radjum-Lenoir 72. Preparat ten dokonał prawdziwego przewrotu w kosmetyce, bowiem po 2 tygodniach usuwa na zawsze zmarszczki, piegi, plamy, wągry i inne braki cery. Sprz. składy apt.: w Sosnowcu — Jagiełłowicz, Kwiatek, Frydecki, Reiner, Szpigiel, Landman. W Będzinie — Misiórski, Ejbuszyc, Wekselman. W Zawierciu — Rotenstein, Kornicer. — Tamże przeciw rażącej czerwoności rąk i twarzy oraz przeciw pękaniu i szorstkości naskórka
Krem Talma niezastąpiony w porze zimowej i jako uzupełnienie kuracji cery
662-3 **PUDER RADIUM LENOIR 72.**
najsubtelniejszy i najefektowniejszy ze wszystkich znanych pudrów

Odmrożenie.
Maść (z kogutkiem)
„MROZOL"
leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn.
Sprzedają apteki i składy apteczne. 159

„Szwajcarskie gorzkie zioła"
(z kogutkiem)
znakomicie ułatwiają funkcje organów trawienia.
Idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 162
Sprzedają apteki i składy apteczne.

Ból głowy i migrenę
160 usuwają
proszki z KOGUTKIEM
dla dorosłych.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

Choroby piersiowe (płuc)
leczy „BALSAM THIOCOLAN AGE".
Jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty.
Używać za poradą lekarza. 161
Sprzedają apteki i składy apteczne.

Matki! Żądajcie w aptekach i składach aptecznych, hygienicznej przysypki dla dzieci
„Puder Dzidzi"
utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.
163

Żółciowe kamienie i obstrukcje można wyleczyć w krótkim czasie przez ziółka
„SANTURIN"
Do otrzymania przez zakłady chemiczne „SANTURIN" w Mysłowicach.
Wysyłka 3-ch paczek zł. 5
677-8

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Wilk czystej rasy, tresowany, do sprzedania. Sosnowiec, Targowa 20, Grajner. 832

Nasiona własnej hodowli na nadchodzący sezon wiosenny poleca Zakład Ogrodniczy S. Jastrzębskiego, Częstochowa, Aleja 22, tel. 56. 559 9

Sprzedam: stoły, etażerkę, żyrandole, sypialnię jasną, lampy biurkowe. Kolonja „Fitznera i Gampera", kasyno, pokój 27 645-1

Rozporządzenia sanitarne dla sklepów spożywczych, cukierń i owocarni, do nabycia u Wł. Czechowskiego naprzeciwko dw. P. K. P. 725 1

Wilczura tresowana do sprzedania. Wiadomość w „Iskrze" 744-1

Sprzedam dwie maszyny, szewską i damską cząłenkową i gramofon. Wiadomość „Iskra" Będzin 783 1

Do sprzedania meble: szafy, bibliotekarki, otomany, biurka, stoły rozsuwane, łóżka materace, kredensy, bibljoteki, za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogon, Nowopogońska 17. B-cia Antczak.

Fortepian sprzedam. Sosnowiec, Piłsudskiego 60, m. 9. 831

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Ogrodnik z małą rodziną do większego ogrodu, znający się na prowadzeniu i obcinaniu drzew karłowych, pszczelnictwie, hodowli warzyw i cieplarni — potrzebny od 1 marca lub kwietnia r. b. Wymagana trzeźwość, pracowitość i uczciwość. Bliższe szczegóły listownie lub osobiście na miejscu: Jan Goslawski w Mijaczowie, poczta Myszków, przy przedstawieniu świadectw. 778-2

Potrzebna niania starsza do 3-mie sięcznego dziecka, musi być uczciwa, czysta i sumienna. Zgłoszenia do „Iskry". 779-1

Potrzebna skromna, uczciwa kobieta znająca gospodarstwo domowe i lubiąca dzieci. Wiadomość w „Iskrze". 793-1

Dziewczyna młoda i przystojna możliwie blondynka znająca wszystkie prace domowe potrzebna. Adres poda Administracja „Iskry" Sosnowiec. 805-1

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Wdowa inteligentna lat 28 poszukuje posady w charakterze gospodyni u samotnego pana. Oferty „Iskra". Dąbrowa pod „Gospodyni". 759-3

Szofer kawaler z trzech letnią praktyką, dobrze obeznany z maszynami amerykańskiemi i europejskiemi, poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość pod „Zdolny Iskra" Będzin. 782-2

Gospodyni w średnim wieku, znająca szycie i posiadająca maszynę do szycia poszukuje miejsca od 15 lutego do pojedyńczego pana. Zawiercie, szkoła Nr 2, Marja Stefanowicz 795 1

Ludwik Żwiko z Modrzejowa, l. 19, skończył szkołę ludową, zdrów i roboczy, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia — przez administrację „Iskry". 824

Młoda była pracowniczka bankowa z 2 letnią praktyką, ze znajomością buchalterji, pisania na maszynie obejmie posadę zaraz. Zgłoszenia „Iskra", pod Lan 19 808

Asystentka farmacji, poszukuje posady z dniem 1 marca, lub 15. Zgł. do filji „Iskry" w Będzinie pod „Farmacentka". 817-1

Lokale.
8 groszy za wyraz.

Pokój umeblowany, wejście z schodów z całodziennem pierwszorzędnem utrzymaniem dla inteligentnej osoby. Oferty sub „Zaraz" do „Iskry" 638-1

Poszukuję mieszkania w Dąbrowie, 2—5 pokoi w centrum. Zgłoszenia Barcikowski 3 Maja 32, Sosnowiec 724-2

Urzędnik kawaler poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie. Oferty nadsyłać: Piłsudskiego 16, m. 8, M. M. 820-2

Różne.
8 groszy za wyraz.

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania sądowe i inne, korespondencje różne, ogłoszenia, reklamy prasowe, informacje handlowe, księgowanie i t. d. „Styl" biuro redakcyjno informacyjne Zygmunta Granieckiego, Sosnowiec, Sienkiewicza, (dawniej Polna) 6, m. 4. 571-1

Lekarz-kawaler poszukuje od zaraz kobiety, któraby zajęła się domem. Warunki do omówienia, sprawę traktuje się na serjo, anonimy do kosza, dyskrecja zapewniona. Oferty z życiorysem Będzin, „Iskra" pod „Lekarz" 766 9

W dniu 3 lutego r. b. w drodze, róg ul. Nowej a Piłsudskiego 58, zgubiono kwitarjusz z pieczęcią Stow. Właśc. Nieruchomości w Sosnowcu Łaskawy znalazca raczy zwrócić ulica Piłsudskiego 8, Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości. 819-2

Udzielam lekcji muzyki tylko zaawansowanym. 3-go Maja 13, l p. 830-3

Zdrowe, smaczne, tanie obiady domowe. Dęblińska 13, mieszk. 11, w podwórku 833-3

Znaleziono zegarek męski dn. 26/XII. Do odebrania przed południem w szkole powszechnej Nr. 17, Sosnowiec, Nowopogońska. 821

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Młynarski Bolesław zgubił książkę wojskową, wydaną przez komisję kontrolną w Pacanowie i zaświadczenie demobilizacji, wyd. przez IV dyw. a. k. Suwałki. 719-1

Wincenty Pabis zgubił książkę Kasy Chorych, tymczasowy dowód osobisty, wyd. przez pow. Miechów i wyciąg z ksiąg ludności przez gm. Pałecznica. 755-2

Francek Florjan, zgubił książeczkę Kasy Chorych wyd przez kopalnię „Flora". 761-2

Krupa Józef zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Flora". 762-2

Jan Solipiwko zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin 769

Biczak Feliks zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wyd. przez 3 dyw. żandarmerji wojskowej Grodno. 776-2

Górak Antoni zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P K U Będzin 785-2

Gacek Stanisław zgubił dowód osobisty wyd. przez gm. Łobożyca. 790-2

Edward Knapczyk zgubił książeczkę wojskową wyd. przez 83 p. p. 791-2

Ignacemu Marchwickiemu zaginął dowód osobisty. Wyd. przez gminę Staw. 792-2

John Wiktor zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 812-2

Wiktorowi Winerowi skradziono dn. 23 stycznia r. b. podczas zamieszania w sklepie, portfel skórzany, zawierający księgę obrotową i różne rachunki 823-3

Janowi Srośtakowi skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 825-3

Zgubione świadectwo szkolne 4-ro klasowe, wydane przez gimnazjum Zawierckie na imię Albina Wypiórkiewicza, unieważnia się. 826-3

Szlam Faska zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU Będzin i tymczasowy dowód osobisty, wydany przez Magistrat Będziński. 829-3